NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.
Rok XIII. Kraków, piątek 4 kwietnia 1930 Nr. 89

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20 wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 1'00, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Na fali dnia

Kraków, 3. kwietnia

(b) Ze stanowiska formalno-konstytucyjnego jest zapowiedź premjera Sławka co do rozwiązania ciał ustawodawczych i rozpisania nowych wyborów zupełnie w porządku. Pismo nasze, podobnie zresztą jak cała prasa niezależna, dawało nieraz wyraz przekonaniu, że wobec niemożności współpracy władzy wykonawczej z władzą ustawodawczą niema konstytucyjnie żadnego innego wyjścia, jak tylko odwołanie się do najwyższej instancji, tj. do ogółu społeczeństwa, w drodze nowych wyborów. Przed majem 1926 apelacja taka była niemożliwa, gdyż wedle dawnego brzmienia art. 26-go konstytucji Sejm przed upływem kadencji mógł być rozwiązany tylko mocą własnej uchwały, powziętej kwalifikowaną większością głosów lub przez Prezydenta za zgodą 3/5 ustawowej liczby członków Senatu. Nowela z 2. sierpnia 1926 dokonała w tym kierunku radykalnej zmiany, która zdaniem opinji demokratycznej w Polsce stanowi znakomite wzmocnienie władzy wykonawczej i czyni całkowicie zbędną dalszą rewizję konstytucji. Na podstawie obecnie obowiązującego brzmienia art. 26-go „Prezydent Rzeczypospolitej może rozwiązać Sejm i Senat przed upływem czasu, na który zostały wybrane, *na wniosek Rady Ministrów* umotywowanem orędziem, *jednakże tylko raz jeden z tego samego powodu*. Wybory odbędą się w ciągu 90 dni od dnia rozwiązania..."

Ze stanowiska więc konstytucji wszystko jest w największym porządku. Współpraca między władzą wykonawczą a ustawodawczą, mimo upływu blisko czterech lat od przewrotu majowego, okazała się niemożliwą, wobec czego „Naród" — t. zn. ogół społeczeństwa — na mocy konstytucji powołany jest do wypowiedzenia swego zdania, czyli do — decyzji.

Nie chcemy w tym związku poruszać kwestji, **która** władza — wykonawcza, czy ustawodawcza — zawiniła niemożność dojścia do harmonijnej współpracy. Każdy ma o tem swoje wyrobione zdanie, które żadnemi argumentami strony przeciwnej obalić się nie da. Obecnie idzie jednak o radykalne wyjście z impasu, gdyż tylko w ten sposób — normalny i zdrowy rozwój państwa będzie mógł być zagwarantowany.

W szczególności idzie o to, aby nowe wybory odbyły się w atmosferze **zupełnej** swobody, i aby rząd, tj. „czynnik miarodajny" ustosunkował się wobec nowych ciał ustawodawczych w duchu bezwzględnie konstytucyjnym. Art. 26. konstytucji przewiduje wyraźnie, że Prezydentowi przysługuje prawo rozwiązania parlamentu „tylko raz jeden z tego samego powodu". W razie więc dalszej niemożności współpracy rządu z nowym Sejmem, rozwiązanie ciał ustawodawczych nie mogłoby już stanowić — rozwiązania sytuacji. **Moment ten jest bardzo poważnem ostrzeżeniem na przyszłość!...**

...Trzeci z rzędu sejm Rzeczypospolitej wchodzi, a właściwie już wszedł — w stadjum agonji. Sanacja będzie na nim psy wieszała, opinja demokratyczna, nie zapoznając jego wad i błędów, uzna jego prace i zasługi dla dobra państwa i społeczeństwa. Bądź jak bądź: użyć dziś można przysłowia niemieckiego: Lieber ein Ende mit Schrecken, als Schrecken ohne Ende..

* * *

O wyczekiwanym już niecierpliwie od całego szeregu tygodni raporcie komisji śledczej, wysłanej przez rząd angielski do Palestyny dla zbadania genezy tragicznych wypadków z sierpnia ub. r. i dla wydania opinji co do zapobieżenia podobnym wypadkom na przyszłość — piszemy szczegółowo wewnątrz numeru. W tem miejscu chcielibyśmy tylko podnieść, że raport komisji śledczej nie stanowi dla nas żadnej niespodzianki. Przewidywaliśmy nawet, że będzie jeszcze gorszy, aniżeli jest w rzeczywistości... Wysłana komisja okazała się niętyle komisją śledczą, ile komisją **polityczną**. Ten moment polityczny, doprowadził nawet do tego, że komisja przekroczyła znacznie ramy swego mandatu. Miała zbadać genezę zajść i wydać opinję co do środków zapobieżenia podobnym zajściom w przyszłości, a tymczasem zapuściła się w sferę zasadniczych problemów mandatu palestyńskiego, co do niej zupełnie nie należało. Ale to przekroczenie poruczonego zadania było „konieczne", skoro trzeba było dokonać ekwilibrystycznej sztuczki w dwóch kierunkach: 1) oczyścić zupełnie z zarzutów z wszelkich zarzutów administrację palestyńską, 2) rozdzielić światła i cienie obustronnie w ten sposób, aby, broń Boże, nie urazić ...morderców z Hebronu, Safedu, Jerozolimy, Moccy itd. W rezultacie powstał typowy akt polityczny, unikający jak ognia jasnych i prostych słów, a obracający się w kole „aczkolwiek... to jednak", „z jednej strony... z drugiej strony", „chociaż... to przecie" itp.

Nie powinniśmy brać sobie tego zbytnio do serca, bo tak właśnie, a nie inaczej wyglądał, wygląda i prawdopodobnie będzie wyglądał każdy akt polityczny władzy państwowej, która dba przedewszystkiem o **swoje** interesy... Mylne oraz fałszywe przesłanki i konkluzje raportu będzie musiała nasza egzekutywa w należyty sposób oświetlać i zwalczać w angielskiej i światowej opinji publicznej, my jednak, organizacja sjonistyczna, winniśmy sobie coraz bardziej uświadamiać, że główne i istotne **nasze** zadanie leży nie w dziedzinie zmartwień lub radości z powodu tego lub owego oświadczenia, lecz wyłącznie tylko w dziedzinie konkretnej, realnej, praktycznej pracy palestyńskiej — w dziedzinie **kolonizacji.**

Jeszcze jedno: Ze samego raportu komisji śledczej widzimy, że skoro tylko poprzez pancerz „polityki" przedrzeć się zdoła szeroki ludzki horyzont, ludzki rozsądek i ludzkie uczucie, padają natychmiast słowa jasne i nie dwuznaczne, i to w duchu dla nas nawskroś **przychylnym.** Mamy na myśli votum separatum członka komisji, socjalisty Snella. **Ta** opinja stanowi **całkowitą** aprobatę stanowiska sjonistycznego Pragnęlibyśmy, aby świat zwrócił na to uwagę: konserwatysta i liberał — sceptyczni, niezdecydowani, a nieraz wprost nam nieprzychylni, natomiast socjalista, członek Labour Party, a więc polityk conajmniej tak samo czuły na momenty sprawiedliwości i niesprawiedliwości socjalnej, co jego koledzy komisyjni, akceptuje w całości sjonizm i program sjonistyczny. I w tem właśnie mamy porękę, iż światła opinja Anglji i świata cywilizowanego zrozumie wkońcu sjonizm, zrozumie historyczne znaczenie naszego ideału dla narodu żydowskiego i wielką jego wartość ogólnoludzką i użyczy nam niętylko swej sympatji, ale i czynnej pomocy.

—o§o—

Weizmann o sprawozdaniu komisji śledczej

Londyn, 2. 4. ŻAT. W dniu wczorajszym odbyła się u prezydenta Weizmanna konferencja prasowa, na której prof. Weizmann złożył następujące oświadczenie w związku ze sprawozdaniem komisji śledczej

Sprawozdanie komisji Shawa stwierdza jako fakt pozostający poza wszelką wątpliwością, że Arabowie zaatakowali Żydów i że znaczna część uroszczeń arabskich jest nieuzasadniona. Mimo to sprawozdanie komisji śledczej stanowi dla nas twarde rozczarowanie. Komisja nie wniknęła z należytą powagą w istotę zagadnień palestyńskich, polegając często na całkowicie niewiarygodnych zeznaniach. My, Żydzi przywykliśmy do rozczarowań, toteż kontynuować będziemy nasze dzieło odbudowy w Palestynie. Wierzymy bowiem w słuszność naszej sprawy narodowej i chwilowe trudności nie zniechęcą nas w dalszej pracy.

W dalszym ciągu oświadczył prezydent Weizmann, iż niema podstawy do ograniczenia imigracji żydowskiej do Palestyny z wyjątkiem potrzeby dostosowania imigracji do zdolności percepcyjnych kraju. Potrafiliśmy współpracować w wielu wypadkach z Arabami i potrafimy również obecnie. Nie wszyscy Arabowie są wrogo wobec nas usposobieni. Jeżeli jednak o nastroju naszych wrogów tyle ciągle

się mówi to jest to skutkiem tylko tego, że Arabowie wrogo wobec nas usposobieni, są bardziej od innych hałaśliwi.

Nie nawiążemy żadnego kontaktu — oświadcza z naciskiem prof. Weizmann — z delegacją arabską, przebywającą obecnie w Londynie tak długo, dopóki Arabowie pozostaną w mniemaniu, że środkami gwałtu i przemocy będą mogli przeszkodzić w odbudowie naszej siedziby narodowej. Dopóki Arabowie nie zrezygnują z tego stanowiska, współpraca z nimi będzie niemożliwa.

Wielka akademja Balfourowska w Londynie

Londyn, 2. 4. ŻAT. Wczoraj wieczorem odbyła się w jednej z największych sal londyńskich, w olbrzymiej Albert-Hall uroczysta akademja żałobna ku czci lorda Balfoura. Akademja zorganizowana została przez angielską sekcję Agencji Żydowskiej. Przybyło na akademię ponad 3,000 osób, m. in. liczne osobistości ze świata politycznego, przedstawiciele parlamentu itd. Nad trybuną mówców zawieszono wielki obraz Pilichowskiego przedstawiający scenę otwarcia Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie.

Przemówienie inauguracyjne wygłosił *prezydent Weizmann*, który m. in. oświadczył, że właśnie mija w dniu dzisiejszym 5 lat od uroczystej chwili otwarcia Uniwersytetu Hebrajskiego, który był dziełem Balfoura.

Dłuższe przemówienie wygłosił lord *Robert Cecil*, który podkreślił szczególnie stosunek zmarłego do idei żydowskiej siedziby narodowej. Mówca wyraził zarazem żal z powodu lekkomyślnego odnoszenia się niektórych kół angielskich do idei odbudowy siedziby narodu żydowskiego w Palestynie.

Z kolei przemawiali b. minister kolonji *Amery* i lord *Melchett*, którzy zapewniali, że Wielka Brytanja dotrzyma swych zobowiązań wobec narodu żydowskiego. Dalsze przemówienia wygłosili: rabin naczelny Wielkiej Brytanji dr. *Hertz*, sir Robert *Hamilton*, Nachum *Sokołów*, Feliks *Warburg* i pani *Snowden*. Odczytano telegramy od Lloyda Georgea, lorda Readinga, Herberta Samuela, barona Edmunda Rotszylda, Chamberlaina i Leona Bluma.

Prasa niemiecka o wyborach górno-śląskich

Berlin, 2. 4. PAT. Dzienniki, omawiając wyniki ostatnich wyborów komunalnych na polskim Górnym Śląsku podkreślają zgodnie, że mimo utrzymania dotychczasowego stanu posiadania niemieckiego w gminach, mniejszość niemiecka straciła przy tych wyborach 10 procent głosów. Fakt ten dzienniki niemieckie komentują tem, że od ostatnich wyborów w roku 1926 wielka ilość Niemców wyemigrować musiała z Górnego Śląska. Szczególnie bolesną dla mniejszości niemieckiej — jak podkreśla „Ost Express" — jest strata dotychczasowej większości w Tarnowicach.

Premjer Sławek u dziennikarzy

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2. 4. (Sin.) Dziś około godziny 1 w południe premier Sławek w towarzystwie swego sekretarza przybył do klubu sprawozdawców, gdzie wobec licznie zgromadzonych dziennikarzy odczytał następujące oświadczenie: Charakter każdego człowieka odbija się jasno na jego pracy. *Może cechy charakteru uwidacznia się bardzo szybko na stosunku moim do Panów, jako przedstawicieli prasy. Ja nie lubię mówić o swoich zamierzeniach, dopóki ich nie zrealizuję.* Panowie zaś dla zaspokojenia zainteresowania czytelnika chcieliby jaknajwięcej informacyj podać choćby nawet w formie pogłosek o tem, co jeszcze nie istnieje, a dopiero ma lub może powstać. Nie podzieliłbym pod tym względem tendencyj Panów, przecież Panowie mogliby znaleźć ogromny materjał niemniej ciekawy, a informujący szerokie koła czytelników w dziedzinie tych rzeczy, które Polska w swojej pracy do odbudowania się po latach niewoli, już dokonała. Naprawdę apeluję do Panów o większą uwagę dla tej strony działalności rządowej i będą panowie mogli pobudzić w ten sposób najwznioślejsze uczucia, uczucia dumy obywatelskiej z osiągniętych przez państwo wyników.

Po oświadczeniu premjera Sławka zabiera głos prezes Klubu red. Bazylewski, który mówi: Dziękujemy bardzo serdecznie za zaszczyt jaki nas spotkał. Jeżeli mi wolno skorzystać z pierwszego naszego zetknięcia, pozwolę sobie wyrazić życzenie, które będzie zarazem życzeniem wszystkich odcieni prasy wśród nas reprezentowanej. *Jesteśmy klubem sprawozdawców parlamentarnych, nie chcielibyśmy być klubem sprawozdawców bezrobotnych.* Jeżeli w koncepcjach rządowych atom takich życzeń naszych może mieć jaką wagę, prosimy o jego uwzględnienie. Następnie prezes Bazylewski zapytał premjera *czy jest już ustalony termin rozwiązania Sejmu.*

P. Sławek: Nie. To mieści się mniej więcej w znanych Panom oświadczeniach posła Pilsudskiego. Najpierw musi nastąpić uspokojenie w kraju.

Współpracownik „Nowego Dziennika": Zatem Pan Premjer będzie kontynuował politykę posła Piłsudskiego?

Premjer Sławek: Jeden człowiek nie może we wszystkich formach kontynuować zamierzenia drugiego.

Współpracownik „Nowego Dziennika": Ale rząd Pana Premjera będzie rządem uspokojenia?

Premjer Sławek: To nie tylko odemnie zależy.

„Pożegnanie — powitanie"...

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2. 4. Sin. B. premjer Bartel odbywał przez dwa ostatnie dni swe wizyty pożegnalne. Wizyty te były dla b. premjera o tyle urozmaicone, że po każdej takiej wizycie następowało mimowolne spotkanie się z witającym się nowym premjerem Sławkiem. Tak było na Zamku, gdzie w chwili, gdy p. Bartel opuszczał gabinet p. Prezydenta, zjawił się pułk. Sławek, tak też było i w Belwederze. Prof. Bartel nie zdążył jeszcze pożegnać się, gdy zameldowano płk. Sławka. Tak też wreszcie było dziś u marszałka Sejmu B. premjer Bartel przybył do Sejmu dziś o godz. 11 przed południem i odbył godzinną konferencję z marsz. Daszyńskim. Zaledwie konferencja się skończyła i p. Bartel pożegnał się z marsz. Daszyńskim, znalazł się w gabinecie marszałka premjer Sławek, który następnie odbył 15 minutową konferencję z Marszałkiem Sejmu.

Następnie udał się p. premjer Sławek do gmachu Senatu, gdzie złożył bilet wizytowy w gabinecie marsz. Szymańskiego, który bawi w Wilnie. Z kolei udał się p. premjer do klubu sprawozdawców sejmowych, gdzie wygłosił podane powyżej oświadczenie.

P. Prezydent Rzeczypospolitej odwiedził prof. Bartla w jego mieszkaniu. O godz. 4.30 odwiedził go marsz. Daszyński, zaś dziś o godz. 7 p. Bartel wyjechał do Wiednia.

Konferencje premjera Sławka

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2. 4. (Sin) Premjer Sławek przyjął dziś ministra spraw wewnętrznych Józewskiego.

Pozatem przyjął dziś p. premjer kierownika min. przemysłu i handlu p. Kwiatkowskiego.

Budżet w „Dzienniku Ustaw"

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2. 4. (Sin) W dzisiejszym Dzienniku Ustaw został ogłoszony budżet za rok 1930/31 z podpisem premjera Sławka.

Dziś posiedzenie Koła

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2. 4. (Sin) Jutro (czwartek) o godz. 11 odbędzie się posiedzenie Koła Żydowskiego. Na porządku dziennym sprawa wyborów do Sejmu na Wołyniu i w Lidze.

Przed wyrokiem w procesie Rylskiego

Lwów, 2. 4. Toczący się przed sądem w Przemyślu proces przeciwko maj. Rylskiemu, oskarżonemu o zabójstwo swej żony, dobiega końca. Wczoraj zakończono postępowanie dowodowe, poczem trybunał postawił sędziom przysięgłym tylko jedno pytanie, dotyczące winy oskarżonego. Dzisiaj rano przemawiał prokurator. Wyrok spodziewany jest w piątek.

Wybuch w elektrowni samborskiej

Lwów, 2. 4. PAT. „Gazeta Poranna" donosi z Sambora, że wczoraj o godz. 18.30 w tamtejszej elektrowni miejskiej eksplodował tłok parowy, pompujący wodę. Wskutek eksplozji wszystkie szyby w elektrowni oraz w okolicznych domach wyleciały. Ofiar w ludziach nie było. Elektrownia została unieruchomiona tak, że miasto było pogrążone w ciemnościach.

Proces o nadużycia poborowe w Łodzi

Łódź, 2. 4. PAT. Rozprawie przeciwko drowi majorowi Bolesławowi Alojzemu Wołoszynowskiemu, oskarżonemu o cały szereg machinacyj i nadużyć poborowych, przewodniczy przybyły z Warszawy maj. Słowikowski. Oskarżony na wczorajszej rozprawie po części przyznał się do winy, resztę zaś winy zrzuca na swoją znajomą Beczkowską, dzięki której komunikował się z zainteresowanymi poborowymi. M. I. Wałoszynowski zwolnił kilkunastu synów przemysłowców łódzkich.

Petkiewicz „zawieszony" narazie

Warszawa, 2. 4. PAT. Zarząd Polskiego Związku Lekkoatletycznego po zapoznaniu się z motywami dyskwalifikacji Petkiewicza przez Związek łotewski uznał za konieczne zawiesić tego zawodnika do czasu zupełnego wyjaśnienia sprawy. Równocześnie PZLA zwrócił się do Związku łotewskiego z prośbą o udzielenie szeregu informacyj, dotyczących okoliczności dyskwalifikacji.

Całkowite załatwienie tej sprawy nastąpi prawdopodobnie dopiero na kongresie olimpijskim w Berlinie w dniach od 20—21 maja, na którym spotkają się przedstawiciele obu zainteresowanych związków z prezydjum Międzynarodowego Związku Lekkoatletycznego z prezesem Edstroemem na czele.

Ciągnienie loterji klasowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2. 4. (Sin) Ciągnienie loterji w dwudziestym piątym dniu dało wynik następujący. 60 tysięcy zł. wygrał nr. 191697, 10 tysięcy zł. — nr. 10992, 95838, 208369, 5 tysięcy zł — nr. 172560. 3 tysiące zł. — nr. 30371, 38754

Po przerwie. 5 tysięcy zł. wygrał nr 123611, 3 tysiące zł. — nr 7667, 77094, 151581, 153885, 60187.

Pozwolenia przywozowe
na towary niemieckie

Równocześnie z podpisaniem polsko-niemieckiej umowy gospodarczej ustalono następującą co postanowienia co do sposobu wydawania pozwoleń przywozowych dla towarów objętych zakazami przywozu do Polski.

Wnioski o udzielenie pozwoleń przywozowych kierować należy do centralnej komisji przywozu przy polskiem ministerstwie przemysłu i handlu. Wnioski te będą uwzględniane aż do osiągnięcia ustalonego kontyngentu, chyba, że w poszczególnych przypadkach istnieje specjalny powód do odmowy. Przytem jednak należy postarać się o to, aby przez udzielenie pozwoleń przywozowych na znaczne ilości firmom poszczególnym, nie były pokrzywdzone pozostałe, zainteresowane w kontyngencie firmy.

Pozwolenia przywozowe mogą otrzymać tylko firmy przemysłowe i handlowe, mające siedzibę na polskim obszarze celnym i wpisane tam do rejestru handlowego, nawet wtedy, gdy towary te nie są dla nich przeznaczone. Poszczególni odbiorcy, niewpisani do rejestru handlowego, otrzymać mogą pozwolenia przywozowe dla przesyłek pocztowych o wadze 5 kg. i mniej, dalej w razie udowodnienia istnienia szczególnych stosunków (np. darowizna, spadek, posag), o ile przywożonym przedmiotom przyznaje się zwolnienie od cła, wreszcie dla kartofli-sadzeniaków, wina owocowego oraz musującego. Odbiorcy nie mogą jednak przywieźć więcej niż razem 600 kg. rocznie wina owocowego lub musującego.

W sprawie kontyngentów przywozowych na samochody osobowe i motocykle do polskiego obszaru celnego, rząd niemiecki prześle rządowi polskiemu spisy wszystkich marek niemieckich. Rząd polski nie będzie zaliczał innych marek samochodów osobowych i motocykli na przyznane Niemcom kontyngenty i będzie udzielał pozwoleń przywozowych tylko takim firmom, które udowodnią zamierzony przywóz z Niemiec samochodów i motocykli marek niemieckich przez przedłożenie rachunków lub rachunków pro forma.

Pozwolenia przywozowe są ważne trzy miesiące, ale okres ten może być przedłużony jedynie o dalsze trzy miesiące. Kontyngenty, ustanowione w umowie, są kontyngentami na rok kalendarzowy, będą jednak podzielone na kontyngenty kwartalne, przytem w każdym kwartale będą udzielane pozwolenia przywozowe tylko do wysokości czwartej części kontyngentu rocznego.

Jeżeli rząd niemiecki wystąpi w sprawie niewłaściwości w udzielaniu pozwoleń przywozowych, rząd polski niezwłocznie zbada stan faktyczny, zakomunikuje o wyniku i w razie potrzeby, zastosuje wszelkie środki w celu usunięcia niedomagań. Szczegóły mogą być zmienione po wzajemnem porozumieniu się obu rządów.

Wielka debata palestyńska rozpoczyna się
w parlamencie brytyjskim

Londyn, 2. 4. ŻAT. W odpowiedzi na interpelację posła Natana (liberał) oświadczył na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu podsekretarz stanu w min. kolonij dr. Shiels, że wkrót ce ukażą się zeznania świadków, złożone przed komisją śledczą. Do publikacji tej nie wejdą zeznania złożone na tajnych posiedzeniach komisji śledczej.

Z dalszego oświadczenia, złożonego przez Shielsa wynika, że oczekiwana oddawna z dużem napręzeniem debata palestyńska rozpocznie się w parlamencie brytyjskim jutro, czwartek. W toku debaty zabierze głos również premjer MacDonald.

Grono poważnych polityków angielskich
domaga się realizacji mandatu palestyńskiego

Londyn 2. 4. ŻAT. Dzisiejsze „Times" zamieszcza list grona polityków angielskich wszystkich trzech stronnictw w sprawie palestyńskiej. List podpisali: lord Robert Cecil, John Buchan (konserw.), Mallcoln MacDonald (partja pracy) oraz Archibald Sinclair (liberał). Politycy ci, nawiązując do rozpoczynającej się jutro wielkiej debaty palestyńskiej w parlamencie, domagają się od rządu brytyjskiego:

1) aby wyraził wolę Wielkiej Brytanji trzymania się litery i ducha mandatu palestyńskiego,

2) by podjął wyczerpujące i odpowiedzialne narady w sprawie metod realizacji postanowień mandatu palestyńskiego.

Poseł Rzplitej w Belgji
gościem związku stowarzyszeń żydowskich w Antwerpji

Bruksela 2. 4. PAT. W dniu wczorajszym poseł Rzeczypospolitej Jackowski przybył do Antwerpji, zaproszony przez centralny związek stowarzyszeń żydowskich w celu zwiedzenia instytucyj związku. Posła polskiego powitał prezes związku prof. Ginsburg, wiceprezesi Tokowski i Schuldinger, wielki rabin Antwerpji oraz prezesi stowarzyszeń żydowskich. W przemówieniu powitalnem prezes Ginsburg wyraził radość z powodu przybycia posła polskiego, podkreślając liberalizm, jakim nacechowany jest ustrój Rzeczypospolitej oraz sprawiedliwość naczelnych czynników polskich wobec wszystkich wyznań.

W odpowiedzi poseł Jackowski, zaznaczając że duch tolerancji i sprawiedliwości oparty jest w Polsce na odwiecznej tradycji, dziękował za pomoc udzielaną tysiącom obywateli polskich. Następnie poseł zwiedził siedzibę stowarzyszeń żydowskich, kasy zapomóg, sierocińce, tanie kuchnie oraz szkoły żydowskie, gdzie w kilku klasach asystował przy nauce języka hebrajskiego.

Polacy amerykańscy składają hołd Byrdowi

Nowy Jork, 2. 4. PAT. Odbyło się tutaj zebranie obywateli polskich, na którem uchwalono urządzić specjalne polskie przyjęcie dla powracającego z bieguna południowego Byrda. Przyjęcie to będzie wyrazem hołdu dla wielkich zdobyczy naukowych słynnego podróżnika, oraz podzięki za życzliwość z jaką odnosił się do dwu Polaków, uczestników jego epokowej wyprawy.

48-godzinny tydzień pracy w handlu

Genewa, 2. 4. PAT. Międzynarodowe biuro pracy opracowało przedprojekt konwencji w sprawie ograniczenia tygodniowego czasu pracy w przedsiębiorstwach kupieckich do 48 godzin.

MIMOCHODEM

90.000 złotych rozwiąże sprawę trupów?
Nie komplikujmy prostej rzeczy:

W nieszczęsnej, a tak ciągle niestety aktualnej sprawie zwłok żydowskich dla prosektorjów stoi opinja żydowska, której wyrazem jest parlamentarne Koło Żydowskie, na stanowisku, że kwestja ta powinna i może być uregulowana jedynie tylko w drodze ustawy, względnie rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych, a mianowicie w tym duchu, że wszystkie zwłoki bezdomne i bezrodzinne winny być przez szpitale i kliniki oddawane zakładom anatomicznym dla celów naukowych. Istnieje nawet już w tym względzie projekt ustawy, który niestety od szeregu lat zalega w biurkach ministerjalnych i nie może doczekać się światła dziennego. Wedle tego projektu do zabierania zwłok byliby uprawnieni krewni do 6-go czy też 7-go stopnia.

„Nasz Przegląd" zamieścił przed kilku dniami artykuł dyskusyjny pewnego studenta medycyny, krytykujący powyższy projekt (nazwany lekceważąco przez autora „upaństwowieniem nieboszczyków"), a proponujący rozwiązanie sprawy trupów w drodze wolnego niejako handlu. Mianowicie zakłady anatomji płaciłyby za każde zgłoszone zwłoki pewną kwotę — autor wymienia cyfrę 300 zł, — a za zwłoki ludzi bezdomnych płaciłyby tę kwotę instytucjom opieki społecznej, do których zakresu należało zajmowanie się za życia osobą nieboszczyka. Ponieważ wszystkie zakłady anatomiczne w Polsce potrzebują około 300 zwłok rocznie, przeto fundusz na ten cel potrzebny wyniósłby 90.000 złotych. Zdaniem autora, taka kwota rocznie rozwiązałaby sprawę trupów...

Cały ten projekt jest tak nieetyczny i niedemokratyczny, a przytem naiwny, że nie chcemy tracić słów na jego zwalczanie, ani też na obronę tzw. upaństwowienia nieboszczyków. Jeżeli o tym projekcie wogóle piszemy, to jedynie tylko w tym celu, aby ostrzec żydowską opinję publiczną przed komplikowaniem zupełnie jasnej i prostej sprawy. Tylko w drodze ustawowego uregulowania w kierunku przymusowej dostawy zwłok bezdomnych i bezrodzinnych dla prosektorjów, można usunąć ze świata nieszczęsną kwestję trupów żydowskich. Żadnego innego sposobu niema! Należy się tylko dziwić, że student medycyny, a więc człowiek wprawdzie młody, ale postępowy, mógł wystąpić z planem, który przecież z góry wyklucza możliwość znalezienia się choćby jednego trupa żydowskiego w prosektorjum. Żaden Żyd, choćby największy nędzarz, zwłok swego krewnego nie sprzeda, a zwłoki żydowskie bezdomne lub bezrodzinne zabiorą oczywiście żydowskie bractwa religijne. Sytuacja więc będzie taka sama jak teraz, bo i teraz wszystkie burze uniwersyteckie wywołuje nie brak trupów wogóle, lecz wyłącznie tylko — brak trupów żydowskich. (b.)

Port lotniczy na drodze do Morskiego Oka

Zakopane, 2. 4. PAT. Dnia 2 kwietnia bawił w Zakopanem i Nowym Targu, wojewoda krakowski dr. Mikołaj Kwaśniewski w sprawie założenia w Zakopanem i Nowym Targu portów lotniczych. W naradach poza p. wojewodą uczestniczyli: starosta, p. Skałecki, pułk. Jasiński i pułk. Perini oraz przedstawiciele miejscowych władz. Komisja uznała teren Toporowej Równi, położony przy drodze do Morskiego Oka, w odległości 6 km od Zakopanego, mający 30 ha powierzchni, za zupełnie odpowiedni pod port lotniczy i postanowiła przystąpić do szczegółowego opracowania planów i szkiców.

Wspaniała pogoda w Zakopanem

Zakopane, 2. 4. PAT. Od trzech dni panuje w Zakopanem i Tatrach wspaniała, słoneczna pogoda przy chłodnym wietrze wschodnim. W górach utrzymuje się śnieg, stwarzając znakomite warunki dla sportu narciarskiego. Szczególnie dobre warunki są na Hali Gąsienicowej, Dolinie Chochołowskiej i w Dolinie Pięciu Stawów.

Pod pierwszem wrażeniem

Po ogłoszeniu sprawozdania palestyńskiej komisji śledczej

Kraków, 3. kwietnia

(R) Mamy więc przed sobą szczegółowe wyjimki raportu komisji śledczej, wysłanej pod kierownictwem Shawa do Palestyny dla zbadania przyczyn wybuchu rozruchów i walk w dniu 23. sierpnia ub. roku. Na długo przed ukazaniem się raportu ogłaszały rozmaite pisma niektóre szczegóły sprawozdania, ale ze wszystkich szczegółów—prawdziwą okazała się tylko ogólna tendencja, przebijająca z raportu. Jest to typowo dyplomatyczny dokument z dość znacznem nachyleniem ku antysjonistycznej polityce. Dyplomatyczność raportu łagodzi jego tendencje, które szczególnie, jeśli chodzi o ocenę pozycyj żydowskich, cechuje w dużej mierze dyletantyzm, żeby nie użyć słowa ignorancja. Dla znawców problemów Bliskiego Wschodu i zagadnień kolonizacyjnych w Palestynie nie będzie trudno zdyskredytować niektóre punkty sprawozdania komisji Shawa. Nie mniej atoli trzeba zaznaczyć, że wiadomości o druzgocącej jakoby ocenie poczynań sionistycznych były całkowicie przesadzone. Niektóre punkty dają pełne zadośćuczynienie organizacji sjońskiej, inne dadzą się bardzo łatwo zbić rzeczowemi i objektywnemi argumentami. A nie należy przytem zapominać, że do raportu komisji Shawa zostały włączone zalecenia Harry Snella, które są całkowicie zadawalające.

Jakie są jasne, pomyślne dla nas, a jakie ciemne, szkodliwe punkty raportu? Pod tym względem raport przedstawia pewnego rodzaju mozaikę, której punkty jasne są przeplatane niemal równomiernie punktami ciemniejszemi, jak typowy angielski dokument polityczny lub typowe sprawozdanie ze śledztwa w jakiemś odległym od Anglji kraju. Pierwszy punkt sprawozdania, odnoszący się do wybuchu rozruchów *daje nam pełne zadośćuczynienie.* Stwierdza bowiem kategorycznie, że Arabowie wszczęli rozruchy, że oni pierwsi napadli na spokojną ludość żydowską. Znika więc legenda o prowokacyjnem zachowaniu się ludności żydowskiej, legenda skwapliwie podtrzymywana przez naszych wrogów. Punkt ten oznacza

rehabilitację jiszuwu palestyńskiego

oraz tych wszystkich bohaterów, którzy padli w obronie Żydów. Wprawdzie sprawozdanie zaznacza, że w niektórych wypadkach odbyły się również napady Żydów na Arabów, a nawet niszczenie ich mienia, ale stwierdza wyraźnie, że wszelkie zarzuty Arabów i ich usiłowania, by zrzucić winę za wywołanie rozruchów na Żydów, okazały się bezskuteczne. Na jeden ustęp warto szczególnie zwrócić uwagę: komisja stwierdza, że rozruchy *nie miały charakteru rewolucji* przeciwko władzy brytyjskiej. Ale już drugi punkt, w którym mowa o roli muftiego i egzekutywy arabskiej łagodzi oskarżenia zwrócone przeciwko Arabom. Ten punkt jest chyba najbardziej niewyraźny w całem sprawozdaniu. *W jednem bowiem zdaniu gani postępowanie muftiego, w drugiem zaś zrzuca jego winę na jego otoczenie.* W każdem zaś zdaniu po oskarżeniu muftiego czy członków egzekutywy arabskiej znajduje się drugi ustęp, rozpoczynający się od słowa „a jednak". łagodzący poprzednie oskarżenie. Specyficznie dyplomatyczny charakter tych ustępów zarysowywuje się bardzo wyraźnie. Komisja nie chciała z wielu przyczyn, niewątpliwie i stosunki palestyńskie wchodziły w grę, wyraźnie oskarżać muftiego i egzekutywy arabskiej.

O ile w tych punktach dyplomacja bierze górę, to w ustępie odnoszącym się do roli rządu palestyńskiego w czasie rozruchów, wszelka dyplomacja i wszelkie poczucie sprawiedliwości schodzi na plan drugi, a ujawnia się

rażąca wprost tendencja oczyszczenia całej administracji palestyńskiej z winy.

Komisja nie znalazła ani słowa potępienia, jeśli już nie dla niespełnienia obowiązków, to przynajmniej dla ich zaniedbania, ze strony jakiego p. Luke'a. Przestrogi, ogłoszone na początku działalności komisji przez Żabotyńskiego, że komisja ta w pierwszym rzędzie oczyści z win administrację palestyńską, spełniły się całkowicie. A trzeba przyznać, że pod tym względem tendencja idzie tak daleko, że nie liczy się z imperatywem zwyczajnego rozsądku. Sprawozdanie chwali neutralność administracji palestyńskiej, czyli neguje istotną rolę administracji. Wyczuł ten błąd trafnie Harry Shell, który w swem votum separatum wyraźnie zaznacza, że obowiązkiem rządu było uzbroić ludność żydowską, skoro rząd sam nie mógł jej należycie chronić.

Pewne zadośćuczynienie daje stwierdzenie przez komisję faktu, dla nas nieulegającego nigdy wątpliwości, że przedsiębiorstwa żydowskie oraz imigracja Żydów do Palestyny

przynoszą całej ludności korzyść materjalną.

Ale równocześnie w tym samym ustępie komisja daje wyraz swojej niechęci dla postulatów żydowskich, mówiąc o obawach Arabów, że odebrane zostaną im grunta i o niedostatecznem ustawodastwie rolnem w Palestynie. Można zrozumieć, że agitatorzy arabscy posługują się tego rodzaju hasłami, ale w żadnym razie nie można pojąć, jak ludzie mający do dyspozycji sprawozdania i statystyki, mogą wysuwać tego rodzaju argumenty. Żydzi nie od teraz nabywają ziemię w Palestynie, a jak stwierdził oficjalnie prezydent Jewish Agency, niema mowy o żadnych krzywdach wyrządzanych ludności tubylczej. Na 900 przesiedleń, w 700 wypadkach, rodziny arabskie z gruntów sprzedanych Żydom przeniosły się na inne grunta, niejednokrotnie dla nich dogodniejsze. Co się zaś tyczy ustawodawstwa rolnego to organizacja sjońska oddawna żąda jego reformy i ścisłego określenia praw własności.

W czasie śledztwa komisji dużą rolę odgrywały sprawy podatków, koncesji Rutenborga i Nowomiejskiego. Arabowie, straciwszy nadzieję znalezienia posłuchu dla swych politycznych argumentów, wysunęli skwapliwie momenty czysto gospodarcze jako silniej przemawiające do Anglików. Atoli raport komisji przeszedł do porządku dziennego nad tymi postulatami i uznał wszelkie zarzuty z tej dziedziny za niepoważne. Czy przypadkiem nie dlatego, że wszystkie te instytucje przynoszą bezpośrednią korzyść Anglikom?...

Omawiając przyczyny podniecenia Arabów wskazuje m. in. komisja na rozczarowanie Arabów, ponieważ nie nadano im samorządów i konstytucji. Co się tyczy samorządów, to należy stwierdzić, że Arabowie posiadają pełny samorząd lokalny i religijny. A wysuwanie momentu konstytucyjnego, jest dość sztuczne. Przypominamy sobie bowiem pierwszą odezwę sir Chancellora po wypadkach sierpniowych, kiedy Wysoki Komisarz Palestyny stwierdził wyraźnie, że zerwał rokowania z ministerstwem kolonij w sprawie nadania pewnych form konstytucyjnych Palestynie. A więc ten punkt już formalnie nie jest żadnym argumentem.

Co się zaś tyczy zaleceń komisji śledczej, to należy zaznaczyć, że raport przekracza ramy komisji zakreślone przez rząd. Co więcej, formalnie nawet rząd brytyjski nie może zrealizować tych zaleceń. Oczywiście można się zgodzić na to, by rząd palestyński otrzymał ścisłe instrukcje, ale przecież jasnem jest, że komisja nie może zalecać zmiany postanowień mandatu. Wedle mandatu, Jewish Agency ma n. p. głos doradczy w sprawach imigracji i kolonizacji wobec rządu palestyńskiego. Niemożliwy jest również do spełnienia postulat, by rząd wydał nową deklarację wyjaśnił te punkty mandatu palestyńskiego, które odnoszą się do nieżydowskich grup religijnych i by zagwarantował ich prawa. Prawa te są tak doskonale zagwarantowane, tak dokładnie ustalone w mandacie, że wszelka interpretacja pod tym względem jest zaprawdę zbyteczna.

Punkty raportu, odnoszące się do kolonizacji imigracji żydowskiej są dla nas wysoce niekorzystne. Ale zdaje się, że członkowie komisji sami nie czuli się dość kompetentnymi do ustalenia pojemności kraju, skoro zalecają powołanie specjalnej komisji ekspertów. Komisja orzeka, że widoki rozwoju kolonizacji są niepomyślne. Jest to pogląd oryginalny, wobec orzeczeń wybitnych uczonych angielskich, amerykańskich, francuskich i niemieckich, którzy jednomyślnie stwierdzili przed wielu laty i stwierdzają jeszcze obecnie, że

Palestyna jest krajem kolonizacyjnym.

A zresztą życie ekonomiczne rozwiązuje najlepiej to zagadnienie. Wystarczy wspomnieć, że w dolinie Sarońskiej, obecnym głównym punkcie kolonizacji żydowskiej pracowało przed 20 laty zaledwie 40 robotników, dziś liczba zatrudnionych tam robotników wynosi 2.000, a zwiększa się z roku na rok. Zresztą wystarczy wskazać na orzeczenie Palestyńskiego Towarzystwa Angielskiego, instytucji czysto naukowej, wystarczy powołać się na opinje znakomitego ekonomisty francuskiego Gide'a, lub świetnego znawcy problemów kolonizacyjnych Meada, by stwierdzić

absurdalność i dyletantyzm poglądów komisji.

Komisja wprawdzie w zakończeniu żąda od przywódców arabskich potępienia gwałtu i wzywa do współpracy i tolerancji, ale mimo długiego pobytu w Palestynie nie zgłębiła całokształtu problemu.

W szczególności, co nas razi, to zupełne niezrozumienie celu, ideologji i treści sjonizmu. Rozpatrywać problem palestyński dla żydostwa w oderwaniu od całokształtu kwestji żydowskiej, jest zapoznawaniem istoty ruchu sjonistycznego. Sprawozdanie nie zdradza ani w jednym punkcie zrozumienia dla dążeń narodu żydowskiego, który po wiekach ucisku i prześladowań pragnie powrócić do swojej ojczyzny i odbudować swój kraj. Członkowie komisji, oprócz przedstawiciela Labour Party, nie starają się zrozumieć naszych dążeń. Na szczęście raport komisji jest tylko epizodem w naszych dążeniach. Decydujące znaczenie ma tylko i wyłącznie — **nasza wola i nasz ofiarny wysiłek.**

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Konferencja „Odbudowy i Samopomocy"

Jak już donieśliśmy odbyła się ostatnio w Warszawie w Sali Einsteina Żyd. Domu Akademickiego konferencja działaczy żyd. z całej Polski w sprawie akcji „Odbudowa i Samopomoc".

Naradę zagaił b. sen. **Szereszowski**, który wskazał na doniosłe znaczenie i potrzebę skoordynowania wszystkich wysiłków żydostwa dla załatwienia najważniejszych zagadnień, obchodzących społeczeństwo żydowskie. Stałe zmniejszenie się pomocy z zagranicy i materjalny kryzys, panujący obecnie wśród mas żydowskich, nakładają na żydostwo polskie obowiązek wydobycia potrzebnych środków

dla normalnego rozwoju działalności centralnych towarzystw wśród Żydów w Polsce.

Budżet roczny Ortu, Tozu, Jeasu, i CENTOSu wynosi 11 miljonów zł, z których 4 są pokrywane przez subsydja, a 7 winno pokryć żydostwo polskie. Będzie to okres przejściowy, gdyż po pewnym czasie zdobędziemy należne nam subwencje komunalne, a część budżetów pokrywana będzie przez normalne wpływy lokalne. Akcja dla „Odbudowy i Samopomocy" będzie nadzwyczajnym wysiłkiem polskiego żydostwa, które wykaże w ten sposób swoją żywotność i zrozumienie dla spraw społecznych. Nasza praca jest apolityczna. Musi ona być wzmocnioną i powiększoną. To jest zadaniem Zjednoczonego Komitetu pn „Odbudowa i Samopomoc". W końcu wyraża podziękowanie dla prasy żydowskiej, która przyjęła bardzo życzliwie powstanie Zjednoczonego Komitetu i wyraża swe przekonanie, iż nadal prasa będzie akcję tę popierać.

Po wyborze prezydjum przewodniczący **Dr. Jan Landau z Krakowa**, udzielił głosu p. **A. Goldinowi** który referuje o działalności Związku Towarzystw Opieki nad Sierotami („Centos"). Związek założony został w roku 1924, spełnił on wielkie zadanie i wykonał olbrzymią pracę. Budżet jego wynosi 6 miljonów złotych rocznie, z których 3 są zebrane w miastach, 1.200.000 zł. wynoszą subsydja komunalnych instytucji, a 300.000 zł subsydjum państwowe „Centos"

opiekuje się około 10,000 sierót,

z których we własnych zakładach utrzymuje powyżej 4,500 kształci zawodowo około 3,200, a 4,000 stało się samodzielnymi członkami społeczeństwa. Posiada kolonję odpoczynkowe i lecznicze, oraz zakłady dla defektywnych dzieci. Praca „Centosu" podziwiana była na Międzynarodowej Konferencji Opieki nad dzieckiem odbytej w Paryżu w 1928 roku. Musimy poczynić wszelkie wysiłki, aby tę pracę utrzymać, rozszerzyć i powiększyć.

Z kolei p. **Dr. Zylberfarb**, z ramienia „Ortu" wskazuje, że „Ort" nie chce wznowić idei starożytnej fizjokracji, lecz formułować potrzeby życia żydowskiego. Po wojnie zostało 6 milj. Żydów, którzy podzieleni zostali pomiędzy kilka państw o różnych ustrojach. Te państwa posiadają jedną cechę wspólną: jest to

tendencja wyrugowania Żydów z ich gospodarczych placówek,

która jest rezultatem zbliżenia pomiędzy producentem a konsumentem. Producenci organizują się i chcą zdobyć bezpośrednio konsumenta, bez pomocy pośrednika. Drugi proces idzie z dołu, gdyż łączą się konsumenci w tymże celu wyrugowania pośrednika. W konsekwencji zanika pośrednik pomiędzy konsumentem, a producentem. — Proces wyrugowania żydowskich pośredników jeszcze więcej zaostrza się przez etatyzm, który nie jest wyłącznie polskiem zjawiskiem. Po wojnie szukają państwa nowych źródeł dochodu i jednem z tych źródeł jest — rozszerzenie gospodarki państwowej. W Polsce przyłącza się do tego proces antysemityzm. Odczuwamy go jednak też i w innych państwach. — Nie pomożemy sobie apelacjami i nawoływaniem do sprawiedliwości. Jest jedna tylko droga:

samopomoc.

Wyrugowani z życia ekonomicznego winni się przewarstwowić, zająć nowe produktywne pozycje. Sprawa produktywizacji jest paląca. „Ort" wskazał tylko cel i metody pracy, ale praca ta musi być prowadzoną w szerokim zakresie. W instytucjach „Ortu" otrzymuje obecnie wykształcenie zawodowe 2,500 osób. Należy tę pracę rozszerzyć, gdyż, jak wiemy, ustawa o cechach żąda od majstra, pomocnika i czeladnika, złożenia egzaminu, a to oznacza, iż żąda zawodowego wykształcenia od 295.000 rzemieślników. „Ort" popiera 20 kolonij żydowskich w Polsce z ludnością 1100 rodzin, ale w Polsce żyje z rolnictwa 87,000 rodzin żydowskich. W roku 1921 stały żydowskie kolonje przed likwidacją, myśmy je wzmocnili. Obecnie praca ich jest znacznie produktywniejszą, niż sąsiadów. Pomagamy jednak tylko małej ilości. Wiemy o tem, iż w miasteczkach znajduje się bardzo dużo zdeklasowanych elementów, które można byłoby przyciągnąć do pracy na roli i wychować na potrzebnych i produktywnych ludzi, lecz brak nam środków. Trzeci problemat, to mechanizacja rzemiosła. W zachodniej Europie korzysta się z nowoczesnych zdobyczy techniki, wprowadzane zostają do warsztatów rzemieślniczych motory i maszyny, racjonalizuje się rzemiosło i dzięki temu utrzymują rzemieślniczy swoje placówki. U Żydów natomiast nie korzysta się ze zdobyczy techniki. W tej dziedzinie można jeszcze bardzo wiele zdziałać. Czwarty problem, to wprowadzenia żydowskiego robotnika do fabryki. W tym kierunku poczynione zostały próby w Łodzi; praca jest nadal prowadzona. Praca produktywizacji jest prowadzona we wielu osiedlach żydowskich: w Palestynie kierują tą pracą „Hechaluc", w Sow. Rosji państwo. U nas w Polsce winno tę pracę prowadzić społeczeństwo żydowskie. Ideą kierującą jest, przebudowa socjalnej struktury żydowskich mas.

W imieniu „TOZU" przemawia dr. **L. Wulman.** „Toz" jest powołanym

do podniesienia stanu zdrowotnego mas żydowskich, i fizycznego.

„Toz" nie rości sobie pretensji do rzucenia nowej idei, lub nowego kierunku w życiu żydowskiem. Idee „Tozu" są tak stare, jak naród żydowski i są to tesame myśli, które znajdujemy w ustawodawstwie żydowskiem, oraz ustawodawstwach społeczno- higjenicznych różnych narodów. Praca „Tozu" jest spokrewnioną z działalnością „Hadassy" w Palestynie i „Oze" w różnych krajach. Dzięki wytężonym wysiłkom wszystkich tych organizacyj wytwarza się mocną podstawę dla ogólnego odrodzenia narodu żydowskiego we wszystkich dziedzinach jego życia i twórczości. Może to urzeczywistnić się tylko dzięki przyciągnięciu wszystkich aktywnych sił żydostwa do pracy odbudowy, która jest celem obecnej narady zjednoczonych towarzystw.

Prez. A. Podliszewski składa sprawozdanie z działalności „Jeasu", który rozwija coraz pomyślniej swoją pracę

pomocy i obrony żydowskich mas emigrantów w Polsce.

W ciągu ostatnich 5 lat załatwionych zostało przez „Jeas" około 150.000 osób. „Jeas" stał w kontakcie z emigrantami z 500 miast w Polsce, ułatwił i zmniejszył koszta podróży emigrantów, oraz wydał im pożyczki w sumie około 1,000.000 zł. Do tego należy dodać jeszcze działalność w dziedzinie przygotowania językowego, przemysłowego i rolnego emigranta. Ekonomiczne położenie Żydów w Polsce staje się coraz trudniejsze. Znaczenie emigracji polega na tem, iż tworzy ona możność urządzenia się w nowych krajach dla uchodźców, którzy budują nowe osiedla żydowskie i zajmują się tam pracą produktywną w różnych gałęziach życia gospodarczego. Faktycznie możliwości emigracji są bardzo nikłe, gdyż stale zwiększają się ograniczenia emigracyjne. W tem też tkwi głęboka tragedja dziesiątków tysięcy zdeklasowanych, wyrugowanych i zrozpaczonych emigrantów, oraz kandydatów na emigrantów. Przy tej sytuacji powiększa się niebezpieczeństwo ze strony wszelkiego rodzaju macherów i oszustów, którzy czyhają na każdego emigranta i eksploatują go w straszny sposób. Te momenty zmuszają „Jeas" do powiększenia prawnej, materjalnej i moralnej pomocy dla emigrantów. — Najważniejszem zadaniem „Jeasu" jest przygotowanie emigrantów do warunków życia w krajach imigracji, a w pierwszym rzędzie ich produktywizacja. Ten problem pokrywa się z ogólnym problematem produktywizacji żydowskich mas. Potrzebna jest specjalna praca i metody.

Po przemówieniach reprezentacyjnych i odczytaniu depesz powitalnych nastąpiła dyskusja.

Dr. Schaff (Lwów) uważa, że

skoordynowanie 4 centralnych żydowskich towarzystw winno być przez wszystkich przychylnie przyjęte,

gdyż jest szereg dziedzin, gdzie krzyżuje się działalność poszczególnych towarzystw, co w przyszłości przy skoordynowanej pracy stanie się niemożliwem. Wierzy, iż akcja dla „Odbudowy i Samopomocy" uwieńczona będzie powodzeniem. Ulica żydowska potrzebuje skoordynowanej pracy pomocy. Nie możemy jednak zaniedbywać nadal naszej walki na zewnątrz. Musimy żądać wprowadzenia w życie ustawy opieki nad sierotami. Posyłamy nasze memorjały do urzędów i posłów, nie otrzymujemy jednak żadnej odpowiedzi, Żydzi, którzy płacą największe podatki, nie otrzymują prawie nic na potrzeby swoich instytucji. Nie możemy być stale kwestarzami. Musimy podnieść uroczysty protest przeciwko takiemu stosunkowi do nas. Będziemy pracowali, będziemy się starali dopomóc sobie sami, ale jednocześnie musimy żądać naszych praw od państwowych instytucyj i samorządów komunalnych. W ostatnim czasie widzimy, że gminy wyznaniowe zmniejszają swoje budżety na cele pomocy (na skutek żądania władz), gminy komunalne tosamo) na skutek żądania starostw). Położenie jest ciężkie. Musimy pamiętać, iż równolegle z naszemi zbiórkami musimy dalej prowadzić naszą walkę o uznanie przez Rząd i komunalne instytucje należnych nam praw.

Po przemówieniach pp. **Rumkowskiego (Łódź), Dra Szabada (Wilno), Dra Altena (Lublin), Dra Wolfsona (Łódź), Dra Herszenhorna (Lublin), Piłkasewicza (Piotrków)** udziela

Dr. Wulman dokładnych informacyj w sprawie zawartego porozumienia. Nie jest to bynajmniej połączenie tych towarzystw, lecz porozumienie w dwóch dziedzinach: propagandy i akcji zbiórkowej. Pozatem pozostają towarzystwa zupełnie samodzielne i będą mogły dzięki tej nowej akcji pracować intensywniej, niż dotychczas.

Dyr. Neustadt uzasadnia porozumienie. Podaje przebieg pertraktacyj pomiędzy towarzystwami. Dotychczas jedno towarzystwo przeszkadzało drugiemu w zbiórkach. Obecnie można będzie tego uniknąć. Połączona jest tylko centralna akcja zbiórkowa. Miejscowe oddziały będą nadal prowadziły swoją pracę, jak poprzednio. Porozumienie obejmuje tylko tę część propagandy, która zupełnie dojrzała dla wspólnej pracy wszystkich towarzystw.

Po przyjęciu wyboru Komitetu akcji powzięto następujące

uchwały:

Konferencja żydowskich działaczy społecznych ze wszystkich dzielnic Polski na polu opieki społecznej, z dnia 9 marca br. w Warszawie po wysłuchaniu referatów o działalności towarzystw „Ort", „Toz", „Jeas" i „Centos" —

1) stwierdza z zadowoleniem, iż powyższe cztery towarzystwa zajmują wybitne miejsce w życiu żydowskiem, rozwijając w niem wielką i rozgałęzioną pracę w dziedzinach uzdrowienia i produktywizacji żydowskiej ludności w Polsce;

2) **stwierdza, iż obecnie panujący ekonomiczny**

kryzys w kraju zagraża normalnej działalności najważniejszych centralnych żydowskich towarzystw dla pracy społecznej,

3) uznaje, że rozdrobnienie sił i energji w dziedzinach propagandy i zbiórek poszczególnych towarzystw prowadzi do zbytecznych przeszkód w normalnej działalności wspomnianych towarzystw przeto wita najgoręcej zjednoczenie towarzystw w wyżej wspomnianych dziedzinach pracy.

4) przesyła swe pozdrowienia Żydom zagranicą, którzy dotychczas z ciepłem sercem nieśli pomoc biednym chorym i zdeklasowanym Żydom i wszystkim, których nędza pędziła do obcych krajów, oraz dzieciom pozbawionym opieki i sierotom żydowskim.

5) wyraża najgłębsze przekonanie, iż przez obecne porozumienie zademonstruje ludność żydowska w Polsce swą dojrzałość, do zadań, które przed nią stoją i zdobędzie potrzebne środki dla ich urzeczywistnienia.

6) zwraca się z gorącym apelem do całej ludności żydowskiej o popieranie wszelkimi środkami i siłami akcji zbiórkowej towarzystw p. n. „Odbudowa i Samopomoc“ i do zamanifestowania w ten sposób niezłomnej woli polskiego żydostwa do samoponocy własnemi środkami.

* * *

Rezolucja Sen. Szabada i dra Szaffa. — Konferencja czterech największych żydowskich towarzystw „Toz“, „Ort“, „Jeas“ i „Centos“ konstatuje z ubolewaniem, iż samorządy, jakoteż organy rządowe, nie uwzględniają w swych budżetach w należytej mierze potrzeb społecznych ludności żydowskiej, wobec czego protestuje jaknajostrzej przeciw temu stanowi rzeczy i wzywa żydowskich działaczy społecznych, by nie ustawali w zabiegach o uzyskanie należnych dotacyj, odpowiadających potrzebom i rozmiarom żydowskiej pracy społecznej.

Wniosek dra Lesera. Wnoszę na przyjęcie Żydowskiej Rady Wychowania Fizycznego w skład koordynacji pracy instytucji „Centos“, „Toz“, „Ort“ i „Jeas“, ze względu na styczne punkty programatyczne i z uwagi na to, że wychowanie fizyczne jest podstawą uzdrowienia społeczeństwa żydowskiego, przewarstwowienia, emigracji i kolonizacji Żydów, oraz do akcji finansowej „Odbudowa i Samopomoc“, ze względu na konieczną pomoc dla setek placówek żydowskiej gimnastyki i sportu, wzamian za co Żydowska Rada Wychowania Fizycznego i Żyd. Tow. Gimn Sportowe w Polsce udzielą swej aktywnej pomocy w akcji „Odbudowy i Samopomocy“, po ustaleniu wzajemnych praw i obowiązków. (Odesłano do Zarządu).

Na wniosek p. Szereszowskiego prezydjum konferencji uchwaliło wysłać depeszę do kierownictwa Zjednoczonej Akcji w Ameryce treści następującej: „JDC Jewish Compagn 412 Lexington ave New York. — Ort, Toz, Jeas, oraz Związek Towarzystw opieki nad sierotami, utworzyły wspólny komitet pod nazwą „Odbudowa i Samopomoc“ Stop. Konferencja konstytucyjna komitetu składająca się z 400 delegatów zasyła wyrazy uznania braciom w Ameryce podziękowania za ich dotychczasową pomoc oraz życzenia dalszej owocnej pracy nacechowanej duchem humanizmu i braterstwa.“.

Lwowska Izba handlowa wobec traktatu z Niemcami

Onegdaj odbyło się posiedzenie komisji polityki handlowej i eksportu Izby Przemysłowo- Handlowej we Lwowie, na którem omawiano sprawę traktatu handlowego z Niemcami. Po referacie wicedyrektora dr. Jasińskiego, który przedstawił zasady podpisanego traktatu, rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zwrócono uwagę na pewne niekorzystne skutki, jakie wynikać mogą z umowy dla przemysłu i handlu polskiego między innemi przez możliwość znacznego importu do Polski nawet takich wyrobów, które w Polsce są w odpowiedniej ilości i jakości produkowane. W związku z tem podnoszono konieczność dalszej silnej propagandy popierania wytwórczości krajowej przez społeczeństwo polskie oraz przeprowadzenia wyczerpujących studjów w poszczególnych działach przemysłu i handlu, celem ustalenia wytycznych dla dalszej polityki gospodarczej.

Przed zawarciem umowy handlowej z Grecją

Jak się dowiadujemy, rokowania z Grecją o umowę handlową, prowadzone w Warszawie pod przewodnictwem podsekretarza stanu w ministerstwie przemysłu i handlu, dr. Fr. Doleżala i posła greckiego przy rządzie polskim, min. Lagoudakisa, zdają się dobiegać końca.

W związku z tem zostało przedłużone jeszcze na dwa miesiące prowizorjum celne między obu państwami, polegające na tem, że Grecja nie stosuje do towarów polskich swych stawek maksymalnych.

—o—

POGŁOSKI O USTĄPIENIU MIN. KWIATKOWSKIEGO. PAP podaje, że gdyby wiadomość o ustąpieniu kierownika ministerstwa przemysłu i handlu, inż. Kwiatkowskiego się sprawdziła, to p. min. Kwiatkowski objąłby prawdopodobnie, po dłuższym wypoczynku, stanowisko naczelnego dyrektora uruchomionej przed niedawnym czasem fabryki związków azotowych w Mościcach pod Tarnowem.

CENY MASŁA NA RYNKACH ŚWIATOWYCH ponownie spadły, co pozostaje w ścisłym związku ze wzrastającą produkcja we wszystkich krajach przy równoczesnej malej konsumcji. W kraju ceny w tygodniu ubiegłym zniżkowały. Hurtowe ceny warszawskiej komisji nabiałowej wynoszą za 1 kg masła wyborowego 5,70, deserowego 5.20, solonego 5.20, osełkowego 4.60.

ZWYŻKA CEN JAJ objęła już prawie wszystkie rynki europejskie. Pozostaje ona w związku z wyprzedaniem zapasów zimowych oraz ze zbliżaniem się świąt Wielkanocnych. W kraju tendencja pod koniec tygodnia ubiegłego z powodu zwiększonych dowozów osłabła. Zbyt zagranicę był słabszy.

OKAZJE DO HANDLU Z ZAGRANICĄ. Firma rumuńska, trudniąca się dostawami dla władz państwowych i armji, nawiąże kontakt z firmami krajowemi, pragnącemi eksportować wyroby włókiennicze do Rumunji. — **Firma amerykańska** pragnie zakupywać w Polsce dywaniki i derki (koce) do samochodów. — Szczegółowych informacyj udziela Izba Przemysłowo- Handlowa w Łodzi, Targowa 63.

Grupa „Hanoar Haiwri“ w Palestynie

Robotniczy „Dawar“ zamieszcza notatkę o grupie chaluców z „Agudat Hanoar“, która wyjechała niedawno z Krakowa do Palestyny. Jest to niejako serdeczne pozdrowienie od chaluców, których niedawno żegnaliśmy w Krakowie. Notatka ta brzmi następująco: „W ostatnim czasie przybyła do kolonji Petach Tikwa „Kwucat Hanoar Haiwri“, pochodząca z Małopolski zach. Jest to pierwsza grupa chalucowej aliji ruchu, który powstał w Małopolsce w ostatnim czasie pod mianem „Agudat Hanoar Haiwri“. Kwuca liczy 31 osób, a liczba jej dojdzie po przybyciu reszty towarzyszy do 60-ciu. Wszyscy członkowie są przygotowani do pracy, atoli zachodzą liczne trudności urządzenia się „w obozie“. Miejsce przeznaczone dla nich w pobliżu osiedla robotnic mają opuścić z powodu nieodpowiednich warunków. Miejscowa organizacja robotnicza pomaga w ramach możliwości w urządzeniu się kwucy. Materjał ludzki inteligentny, wykazujący wykształcenie ogólne i hebrajskie.“

Gmina żydowska w Pradze na Keren Hajesod

Praga (ŻAT(Na ostatniem posiedzeniu praskiej gminy żydowskiej uchwalony został budżet na rok 1930 w wysokości 1,810,000 koron czeskich. Z sumy tej przeznaczono 381.000 na ochronę społeczną, 160.000 na nauczanie religijne oraz na cele rytualne — 100,000 koron. Preliminarz budżetowy przewiduje również 5.000 koron na Keren Hajesod i 20.000 na koszta wyborów, które odbyć się mają w maju r. b.

* * *

W Londynie zmarł niejaki Arnstein, który w testamencie zapisał na rzecz praskiej gminy żydowskiej pół miljona koron. Arnstein pochodził z Pragi i zapisał pewne sumy na gminy żydowskie we Wiedniu i Loun (Czechy)

Litwakow oskarżony o nieprawomyślność komunistyczną

Moskwa. (ŻAT) Miński „Oktjabr“ zamieścił artykuł zwrócony przeciwko redaktorowi „Emesu“, M. Litwakowowi. W artykule powyższym wytknięte zostały Litwakowowi różne twierdzenia zawarte w jego artykułach a będące szkodliwe z punktu widzenia komunistycznego. Szczególnie atakowany jest artykuł jego zamieszczony w zbiorze „Umruh“. „Oktjabr“ zarzuca Litwakowowi, że należy on do tych komunistów, którzy wstąpili do partji po ustabilizowaniu władzy radzieckiej.

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na miesiąc kwiecień br. wstrzymamy z dniem 12. bm. wysyłkę naszego pisma.

EDWIN ERYK DWINGER

ARMJA ZA DRUTEM KOLCZASTYM

PAMIĘTNIK Z SYBIRU

Autoryzowany przekład Wandy Kragen

61 (Ciąg dalszy.).

Dostaliśmy z łatwością przepustkę. Do południa ślęczymy z pożyczoną szczotką nad miednicą przy naszych mundurach, aby zdrapać z nich choćby najbardziej powierzchowny brud. Gruntowne odwszawienie, gładkie zaczesanie naszych miękkich, chrystusowych bród następuje na samym końcu uroczystej toalety. — Wybieracie się zapewne na bal dworski? — szydzi Brunn.

W obozie oficerskim wskazują nam kasarnię na lewo. Wchodzimy na piętro i tutaj wśród 20 drzwi znajdujemy te, których szukamy. Wisi na nich kartka z napisem: Kpt. Schank, por. Saltin, por. Sineth, por. Kovacs.

Porucznik Saltin znajduje się w pokoju z jakimś oficerem o smagłej cerze. Zrywa się natychmiast, bierze od nas płaszcze, woła dwukrotnie „Balint“ na korytarz. Zjawia się honwedzki piechur, staje na baczność. — Idź do kantyny, przynieś podwieczorek na trzy osoby! — Drugi oficer, węgierski porucznik, żegna się z nami uprzejmie.

— Tak tak, przyjaciele — zaczyna Saltin. Jest to jasny blondyn o owalnej twarzy, nerwowych rękach, które ustawicznie dotykają ust, i niebieskich, ciepłych oczach pod ciemnemi brwiami. — Najgorsze czasy już minęły, nieprawda? Wnet będzie wiosna?

Potakujemy z uśmiechem. Jednego człowieka znaleźliśmy już! mówimy sobie oczami. Wszystko tu jest osobliwe, wzruszające dla nas. Siedzimy na stołkach, chociaż tylko na prędce skleconych, siedzimy przy stole, lubo tylko zbitym z desek... A kiedy w dodatku ordynans przynosi kawę i pieczywo, wołam niepowstrzymanie: — Ależ tu macie cudownie!

Saltin potrząsa głową. — O, tak tylko wygląda. Oczywiście wam musi się to wydawać rajem, w zupełności to pojmuję. Ale jeśli się od trzech lat mieszka w podobny sposób... Widzicie, jeśli ktoś z nas chce dojść do łóżka, muszą trzej inni wstać, myć można się tylko po kolei, kłaść spać również... W dodatku człowiek nigdy nie jest sam, nie ma książek, za to ma poszarpane nerwy i co minutę jakąś honorową sprawę... Za cztery tygodnie będzie was dręczył ten tryb życia niemniej od dotychczasowego. Zbyt prędko zbrzydnie on każdemu, zwłaszcza w porównaniu do naszych dawnych przyzwyczajeń, naszych kaprysów... Nie, stanowczo nie cierpimy mniej od naszych żołnierzy...

Przynosi papierosy, stawia je na stole. Kurzymy zapamiętale. Czystość tego pokoju oszołamia nas wprost. Ach, ten Saltin zdobywa za jednym zamachem nasze serca — czyby mu się to i w normalnych warunkach udało?

Czas zbiega błyskawicznie. Saltin rozmawia z nami o tysiącu rzeczach. Spijamy każde słowo z jego ust. Mój Boże, staliśmy się skromni jak niewolnicy. Jedyną udręką są nasze wszy, które i tutaj nie przestają nas gryźć. Ponieważ jednak nie widzimy, aby porucznik wykonywał owe typowe ruchy, które stały się naszem przyzwyczajeniem, powstrzymujemy się, acz z trudem i my.

Zwolna zapada mrok. Musimy wracać. — A więc do rychłego widzenia się! — żegna nas serdecznie Saltin, ściska nam mocno ręce, odprowadza nas aż do zasieku. — I niech pan sobie to przełoży, panie chorąży, czyby pan jednak nie...

— Wspaniały człowiek — mruczy Seydlitz w drodze powrotnej.

— Tak, naprawdę ten jeden nam się w każdym razie udał.

— Czy i Niemcy też są tacy?

— Zobaczymy...

Idziemy w milczeniu dalej. Wzdrygamy się już na samą myśl o naszych pryczach. Nagle Seydlitz staje. — Słuchaj no pan — czy pan też zauważył, że Saltin ani razu się nie drapał?

— Oczywiście.

— Panie, czy to możliwe, aby tam u nich wogóle nie było wszy?

W kalejdoskopie prasy

CO DALEJ?

W artykule pod powyższym tytułem pisze „Naprzód" (nie wiedząc jeszcze o zapowiedzi premjera Sławka co do wyborów):

Co dalej? Przedewszystkiem raz na zawsze wyrzec się optymizmu nie wierzyć absolutnie w żadne zapewnienia, że właściwie nic nie będzie — z wyjątkiem stałego zamknięcia Sejmu. Nie wierzyć i mieć się na baczności! Ma się do czynienia z ludźmi, którzy nie cofną się przed niczem, przed żadnym gwałtem prawnym, czy fizycznym, aby utrzymać się przy władzy. Kto raz tak szpetnie został oszukany, musi baczyć na wszystkie pociągnięcia przeciwnika: z góry przygotować kontrciągi. Ten rząd w tym składzie jest nietylko rządem pułkowników, co powinno wystarczać do trzymania się w pogotowiu, ale jest też rządem ludzi dyszących zemstą i nienawiścią, chcących zatrzeć pewne wrażenia i otrzymane cięgi brutalnością i gwałtami, jak nietylko na rząd pułkowników, ale na jego najwyższy wyskok na jego esencję przystoi. Nie łudźmy się, że — jak zapewniają i uspokajają — właściwie nic się nie zmieni, nic wielkiego się nie stanie: nie łudźmy i przygotujmy się na najgorsze. A przygotowanie jest już połową zwycięstwa, które ostatecznie lud odnieść musi. Jeszcze żadna dyktatura nie przetrzymała woli ludu chcącego się od niej uwolnić.

KRYZYS ZAUFANIA

„Zamiast myśleć i walczyć kategorjami gospodarczemi — myślimy i walczymy kategorjami politycznemi!" — pod tem hasłem zamieszcza „Il. Kurier Codz." szereg słusznych, mocno nie... samodzielnych refleksyi:

Prowadzimy **zaciętą walkę wewnętrzną, walkę o hasła polityczne, walkę bezpłodną i bezowocną, której rezultatem może być tylko wyniszczenie kraju zarówno materjalne, jak i moralne.** Już teraz walka ta szerzy w kraju spustoszenie **psychiczne — kryzys zaufania — który paraliżuje każdą akcję gospodarczą, zarówno prywatną, jak i publiczną.**

Kryzys zaufania, który jest odzwierciedleniem przesilenia politycznego jest w tej chwili **najgroźniejszym i najniebezpieczniejszym czynnikiem kryzysu gospodarczego — kryzysem, który wyrządzić może największe szkody.**

Dlatego najważniejszem dziś zagadnieniem jest **opanowanie kryzysu zaufania przez stabilizację stosunków w państwie.** Jest to postulat, w którym zagadnienia gospodarcze łączą się najściślej z zagadnieniami najwyższej polityki. Nowy gabinet p. Sławka który powstał po kilkumiesięcznej, a roznamiętniającej atmosferę walce w Sejmie i rząd, który może pracować w spokojniejszych warunkach — **winien zwrócić przedewszystkiem uwagę na zagadnienia gospodarcze.**



ZE SPORTU.

PODGÓRZE—MAKKABI. W sobotę 5 bm. o g. 4 popoł. zawody towarzyskie na boisku Makkabi. Spotkanie mistrza Okręgu z drużyną Makkabi wzbudziło zrozumiałe zainteresowanie. Obie drużyny występują w swych najsilniejszych składach. Ceny miejsc niskie.

ŻRKS GWIAZDA. Walne Zgromadzenie Klubu po udzieleniu absolutorjum ustępującemu Wydziałowi wybrało nowy w następującym składzie: Prezes Rosengarten E., wiceprezes I. Rosengarten R., wiceprezes II. Buks M., sekretarz Tydor D., skarbnik Glück M. Członkowie Zarządu: Częstochowski S., Wahrsager J., Weintraub B., Kleiman D., Feldman M., Feigenbaum Sz. Przew. sądu honor. Wohlmuth Leon, przew. kom. kontr. Wand Samuel. Adres sekretarjatu: Dawid Tydor, Kraków, Brzozowa 16. Wpisy na nowych członków do sekcyj: piłki nożnej, pingpongowej, szachowej, kolarskiej, lekkoatlet., gimnastycznej przyjmuje codziennie dyżurny Czytelni Ludowej „Jedność" Zielona 3 i Bibljoteki im. Pereca, Miodowa 39.

WAŻNIEJSZE SPOTKANIA PIŁKARSKIE. Ujpesti—FTC 1:1. Kispesti—Hungaria 2:1 (!). Guts Muts—Austria 4:1 (!). Slavia—Vienna 3:1, Kickers Club Francais 2:0.

SENSACJĄ ŁODZI były nietylko sukcesy benjaminka ligowego LTSG, ale i niespodziewany triumf jego rezerwy nad eksligowymi Turystami.

BIEG NA PRZEŁAJ 7-MIU NARODÓW wygrali Anglicy nad Francuzami, dotychczas najlepszymi „crossmenami". Indywidualnie zwyciężył 1) Evenson (Anglja), 2) Sutherland (Szkocja), 3) Diegner (Francja), 4) Harper (Angl.), 5) Howard (Ang.) Drużynowo: 1) Anglja, 2) Francja, 3) Szkocja, 4) Belgja, 5) Irlandja, 6) Walja, 7) Hiszpanja.

MECZE MIĘDZYPAŃSTWOWE. Austrja—Czechosłowacja 2:2 football w Pradze, Szwajcarja—Francja 3:3 football w Paryżu.

BOKSERZY MAKKABI WARSZAWSKIEJ zwyciężyli Ośrodek warszawski 12:2 pkt., piłkarze zaś przegrali niespodziewanie z benjaminkiem A-klasy Zniczem 3:5.

HASMONEA LWOWSKA uzyskała nierozstrzygnięty wynik z niekompletną drużyną piłkarską Pogoni (1:1).

KĄCIK DLA PAŃ

Kłopoty wiosenne

Właściwie dla kobiety niema prawie sezonu wypoczynkowego pod względem kłopotów, związanych z kwestją ubraniową. Może krótkie dwa miesiące letnie, stanowiące sezon ogórkowy. Ale i wtedy kobiety przewidujące już kupują na raty futra, bo wtedy najtaniej (50 proc. niżej cen kosztu! jak głoszą liczne reklamy w pismach), albo przerabiają zeszłoroczne suknie wełniane. W każdym razie do najbardziej gorączkowych miesięcy należą marzec i kwiecień. Płaszcze, kostjumy, kapelusze, zwłaszcza te kapelusze! to rzeczy konieczne, a przytem trzeba już myśleć i o lecie. W słońcu wiosennem filce, noszone w zimie, wyglądają tak żałośnie, są takie zrudziałe i nieświeże. Fanfaronada mody nakazuje już w lutym, do futra, nosić słomkowe ciemne kapelusze, czasem w połączeniu z filcem. Później jedwab, w lecie filc odzyskuje znów prawa obywatelstwa narówni ze słomką, z tą różnicą, że jest bardziej lekki i miękki od tego, który nosimy w zimie. Jest to śpiewka, powtarzająca się od lat paru, dlatego też nie przynosi to nam w tym roku nic nowego. Wiadoma rzecz, że kto nie sprawił sobie słomkowego kapelusza z cienkiej, gęstej błyszczącej słomki, ten, a raczej ta musi go sobie na gwałt sprawiać, bo i tak jest spóźniona.

Ostatecznie, można jeszcze nosić zeszłoroczne bangkoki, a chociaż nie jest to dernier cri, jako że bangkoki trzymają się z powodzeniem w modzie już trzeci rok, będzie je można jeszcze śmiało nosić w sezonie wiosennym i letnim, nie wyglądając na prowincjałkę.

Nowością, którą nam sezon przynosi, są kostjumy. Kostjumy, zaniedbane od kilku lat na rzecz płaszczy i różnych skomplikowanych deux, trois i quatre pieces. Od kilku lat nie widzieliśmy prawie krótkich żakiecików — teraz zato one pomściły się na nas, wyrugowując długie płaszczyki i komplety. Mowa oczywiście tylko o kompletach płaszczyków dostosowanych do sukien i tworzących całość, gdyż pozatem płaszcze, jako rzecz konieczna i pozostająca poza nawiasem zmian mody, muszą mieć zawsze należne im miejsce.

Kostjumy zatem będziemy nosić przedewszystkiem z cienkiego czarnego, granatowego i popielatego sukna, wyłamowane taśmą tegoż koloru, do bluzek z jedwabiu prawdziwego i surowego, oczywiście tylko wpuszczanych pod spódniczkę. Spódniczki sportowe z układanemi fałdami, zlekka zmarszczone przy paseczku, (koniecznym teraz, wobec bluzek wpuszczanych) Żakieciki krótkie, przeważnie smokingowym krojem z kieszeniami. Drugi typ kostjumów — to kostjumy angielskie, z tweedów, tak obecnie modnych. Płaszcze angielskie robią się również prawie wyłącznie z tweedów, wyglądają ładnie wyłamowane skórą. Do takiego płaszcza może być sukienka z takiego samego, tylko cienkiego tweedu, albo jedwabna gładka, w tym samym odcieniu, sportowym krojem, bez fantazji kloszowych. Kapelusze fasonu beretowego, zdarte z czoła, przykrywające karczek, filc z dodaniem słomki, skromne, angielskie, lub też fasonu prawie męskiego, z gładkiemi rondami, wtedy jednak bez dodania słomki tylko filcowe. Ożywienie kostjumu stanowi szalik, o barwach wesołych, jaskrawych.

Jeśli chodzi o obuwie sportowe, to noszone są obecnie prawie wyłącznie czółenka bez pasków, ze skóry chromowej bronzowej lub czarnej, czasem z dodaniem zamszu lub skóry wężowej. Klamry owalne, duże, z tej samej skóry, obcas oczywiście niski i skórzany. Bardzo noszone są również półbuciki, które jednak wyglądają dobrze tylko na szczupłej i zgrabnej nóżce, trzeba więc wezwać do pomocy cały swój samokrytycyzm, przed zdecydowaniem się na kupno.

Zaprzeczam temu stanowczo. — Nie okazywał tego tylko, bo jest za dobrze wychowany.

To jednak wydaje mu się nieprawdopodobne. — Zdaje mi się, że najlepsze wychowani bierze w łeb, kiedy cię wesz ugryzie — mówi sucho. I ten trudny problem zostaje nierozwiązany i odłożony do następnego razu.

Wczoraj komenda obozu wydała rozkaz, który wywołał dziką panikę w naszej paczce. „Ponieważ liczba psów trzymanych przez jeńców ustawicznie wzrasta, rozkazuje się wydać wszystkie psy posterunkom kontrolnym. Niewykonanie tego zarządzenia pociągnie za sobą surowe kary" — odczytuje głośno Schnarrenberg.

Radzimy pół nocy, co począć z naszą Suszką. Jednogłośnie zapada uchwała: Nie wydamy jej, nie oddamy oprawcy kochanego zwierzęcia! Nawet Schnarrenberg, jedyny, który dotąd zupełnie psem się nie zajmował, zgadza się z nami. — Ale co będzie, jeśli nas zdradzi ktoś z baraku? — pyta. — Wiecie dobrze, że mam tu więcej wrogów, niż przyjaciół.

— O to żadnej obawy — oświadcza Pod swym najgłębszym basem. — To już zostawcie mnie!

Ćwiczymy Suszkę przez cały dzień, aby nawet w największym hałasie umiała się zachować spokojnie pod stosem starych uniformów. Pies jest bardzo pojętny, po krótkim czasie zagrzebuje się na komendę w kryjówce i tam trwa bez ruchu. Gdy już wyćwika skończona, bierze Pod Suszkę na ramię jak dziecko, idzie rozkroczony niczem majtek na okręcie do środka baraku, tutaj wspina się na pryczę i prosi grzmiąco o posłuch.

— Towarzysze — buczy — słyszeliście wszyscy rozkaz. My mamy psa, o tem wiecie również. Nie wydamy go — takeśmy postanowili. Jestem pewien, że niema między nami takiego łotra któryby wydał niewinne stworzenie. Mamy z niego wszyscy uciechę i należy do nas wszystkich. I dlatego ufamy wam i zdajemy się na was. Gdyby jednakże znalazł się wśród was taki Judasz — to mu potem tak życie obrzydzę, że najdalej za trzy tygodnie pójdzie dobrowolnie za psem!

Rozlegają się brawa. Suszka szczeka z aprobatą. „Wiwat nasz Pod!" woła jasnym głosem mały Blank. „Wiwat, wiwat" — ryczy nagle setka głosów. Pod złazi z pryczy, wraca do nas. — Ci cię nie zdradzą, Suszka — mówi do psa i głaska delikatnie jego długą sierść.

Nazajutrz przychodzi kontrola, ze „starszym" na czele. — W rękach mają powrozy i wory. Schnarrenberg idzie im spokojnie naprzeciw. — Ja tu jestem dowódcą baraku — oświadcza stanowczo. — W naszej sali niema psa.

Przekładam jego słowa. — Ależ, człowieku — szepcze Brünn — on nawet nie kłamie! To przecież suka!

Posterunki wietrzą nosami. Zwolna przechodzą barak. Suszka leży cicho jak mysz pod stosem ubrań. Serce mi bije gwałtownie. Pod ze zdenerwowania drapie się w głowę. Teraz zbliżają się ku nam, dochodzą odrazu do naszej pryczy.

W tym momencie jakiś zgiełk i hałas wybucha przy drzwiach. Zupełnie jak przy bijatyce. „Konwój, konwój! Rozdzielić ich!" wrzeszczy kilku ludzi. Posterunki biegną ku drzwiom, przerażone. Nic się nie stało, tylko paru żołnierzy stoi naprzeciw siebie i szturcha się wzajemnie, mrugając przytem wesoło oczami.

Warta jednak nie wraca, znalazłszy się raz przy drzwiach, opuszcza już barak. Niebezpieczeństwo zażegnane. — No, spisaliśmy się gracko? — wołają do nas zapaśnicy. Głośne oklaski odpowiadają im. W triumfie podnosi się ich do góry i obnosi po całym baraku.

Nie, koleżeństwo nie istnieje już między nami, za to wyrobiło się w nas poczucie łączności, jak u skazańców. Między sobą możemy być nie wiem jak rozdwojeni, na zewnątrz, wobec wroga, tworzymy jednolity, zwarty mur.

Suszka leży znów na mem łonie. Głaszczę ją bez przerwy. — Widzisz, bestyjko? — mówię szczęśliwy. — Nawet nasi najgorsi pomogli ci! Tak nasi towarzysze są dobrzy, teraz okazało się to znowu. Dobrzy i poczciwi. Tylko niekiedy są chorzy — chorzy i opętani. **(C. d. n.)**

Wiadomości z kraju

LIST Z OŚWIĘCIMIA.

Akademja żałobna. — Z ruchu organizacyjnego. — Kronika policyjna.

W ubiegłą niedzielę, odbyła się u nas akademja żałobna ku uczczeniu pamięci Wielkiego Przyjaciela Sjonizmu Lorda Balfoura. Do tłumnie zebranej publiczności przemówił tow. dr. Goldberg. Akademję zamknięto odśpiewaniem „Hatikwy".

Onegdaj bawił u nas w sprawach organizacyjnych tow. L. Mandel, który stwierdził, że prace zainicjowane przez org. „Tarbut" postępują pomyślnie naprzód.

Stow. „Ezra" urządziło zbiórkę uliczną, która przyniosła dochodu 135 zł. Za ofiarną pracę przy organizowaniu zbiórki należą się zasłużone podziękowania pp. L. Brunnerównie i S. Bochnerowi.

W „Czytelni żyd." odbywają się regularnie referaty naukowe i kursa języka hebrajskiego.

Żyd. Tow. Gimn. Sport. „Kadimah" otwiera w czasie wolnych dni święta Pesach wielkim popisem gimnastycznym sezon wiosenny. Część dochodu z tej imprezy przeznaczona zostanie na budowę stadjonu sportowego w Palestynie.

Wspomnieć należy, że onegdaj włamali się nieznani sprawcy do tutejszej Rady Powiatowej i skradli z kasy 2,500 zł. Pod zarzutem sprzeniewierzenia większej kwoty aresztowany został w bieżącym tygodniu jeden z egzekutorów tutejszego Starostwa. (fw)

ŻYCIE ŻYDOWSKE W ŻYWCU

Praca sjonistyczna w naszem mieście obecnie znacznie się ożywiła. Nowy Komitet Lokalny zabrał się intensywnie do pracy. Komitet składa się obecnie z następujących towarzyszy: dr. R. Nehmer — prezes, dr. M. Landau — wiceprezes i Keren Hajesod, dyr. A. Wechsberg — wychowanie fizyczne (Makkabi), drowa R. Nehmerowa — I. sekretarz, M. Gutter — skarbnik, S. Scharf — II sekretarz i KKL., Z. Weismann — referat młodzieży.

Komitet Lokalny urządził ostatnio mityng sjonistyczny, na którym tow. dr. Nehmer poświęcił serdeczne słowa posłowi drowi Thonowi z okazji jubileuszu, wyrażając mu cześć i hołd. Następnie wygłosił referat o sytuacji w sjoniźmie tow. dr. Landau, a tow. S. Scharf referat o sprawach młodzieży.

Od czasu otwarcia Domu Ludowego, także i życie kulturalne w naszem mieście znacznie się podniosło. Gościliśmy trzy razy trupę wileńską, a następnie Idę Kamińską. Sala za każdym razem wypełniona była po brzegi. Tutejsze kółko dramatyczne odegrało w ub. niedzielę sztukę Goldfadena „Czarownica". Staraniem WIZA odbywają się co dwa tygodnie odczyty, które cieszą się liczną frekwencją. Wystawa obrazów art. malarza Apfelbauma wywołała zrozumiałe zainteresowanie.

ŻTGS. Makkabi rozwija się pomyślnie, o czem świadczy najlepiej wzrost liczby członków. Obecnie mamy do zanotowania powstanie sekcji starszych panów. Ostatnio urządziła Makkabi doroczne popisy gimnastyczne, połączone z zabawą taneczną. 10-proc. czystego dochodu przeznaczono na KKL.

Komisja KKL pracuje nadal intensywnie. Ostatnio przeprowadzono akcję Chamisza assar oraz purimową. Dwie trzecie kontyngentu rocznego są już osiągnięte. (Chad).

ZATWIERDZENIE WYROKU PRZECIW ZWIERZCHNIKOWI MARJAWITÓW

Sąd apelacyjny w Warszawie rozpoznawał onegdaj sprawę zwierzchnika Marjawitów Kowalskiego, skazanego za bluźnierstwo zawarte w opracowanych przez niego komentarzach do Starego Testamentu na rok ciężkiego więzienia. Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok sądu okręgowego, zmniejszając karę Kowalskiemu na podstawie amnestji do 6 miesięcy.

„KOMISARZ DLA SPRAW POLSKI" — NA ŁAWIE OSKARŻONYCH...

Sąd okręgowy w Warszawie rozpatrywał onegdaj sprawę niejakiego Kazimierza Cichowskiego byłego komisarza do spraw Polski w Petersburgu w r. 1918 oraz b. członka rządu bolszewickiego dla Polski przygotowywanego w czasie inwazji bolszewickiej w r. 1920. Ostatnio Cichowski był generalnym sekretarzem frakcji komunistycznej w sejmie. Oskarżony jest o akcję wywrotową, a pisane przez niego memorjały i raporty znaleziono przy kurjerach aresztowanych na Łotwie, jadących do Moskwy. Badany w charakterze świadka komisarz policji politycznej Pogorzelski stwierdził, że policja polityczna ma informacje, że Cichowski był jednym z najbardziej okrutnych komisarzy bolszewickich i wielu Polaków wysłał na stracenie, oraz że brał udział w konferencji komunistycznej w Berlinie, na dowód czego kom. Pogorzelski złożył sądowi fotografję uczestników konferencji berlińskiej, nadesłaną przez policję niemiecką. Wśród nich jest podobizna Cichowskiego oraz współoskarżonego z nim Mieczysława Bornsteina. Późnym wieczorem na wniosek obrony proces narazie przerwano do soboty dla wezwania dodatkowych świadków. Cichowski był oskarżony o współudział w zamachu bombowym na katedrę św. Jura we Lwowie i odsiedział za to karę 3 lat więzienia. (PAT).

Gonitwa za formułą

Na marginesie konferencji w Londynie

Kraków, 3 kwietnia.

(K.) Konferencja morska w Londynie coraz szybszemi kroki zdąża ku — likwidacji. Jeszcze przed kilku dniami przypuszczano, że uda się wybrnąć z nader trudnej sytuacji, amerykańska delegacja wystąpiła bowiem z inicjatywą, która mogła konferencję uratować. Stany Zjednoczone zaproponowały, by Anglja, Francja i Włochy zawarły ze sobą pakt śródziemnomorski, któryby Francji zagwarantował status quo, a następnie wszystkie pięć państw zastąpione na konferencji w Londynie zawarłyby między sobą umowę, która analogicznie do konwencji waszyngtońskiej z roku 1921, przewiduje na wypadek konfliktu między temi państwami zebranie się wszystkich państw na naradę. Amerykańska propozycja podkreśliła słowo: **na naradę**, chcąc w ten sposób zaznaczyć, że Stany Zjednoczone nie biorą na siebie żadnego zobowiązania do militarnej interwencji. Ten projekt tzw. układu konsultatywnego wywołał jednak w Stanach Zjednoczonych olbrzymią burzę, którą zainicjowała „żółta prasa" Hearsta. Prezydent Hoover uległ widocznie tej presji, wysłał bowiem natychmiast do amerykańskiej delegacji w Londynie instrukcję, która zakreśla znacznie ciaśniejsze granice pierwszej propozycji amerykańskiej. Wedle tej instrukcji musi absolutnie przedtem dojść do skutku pakt śródziemnomorski, a potem dopiero i to niezależnie od tego paktu, może być mowa o współuczestnictwie Stanów Zjednoczonych w konsultatywnym pakcie, który jednakowoż obracać się może w jaknajściaśniejszych granicach i na Amerykę żadnych nie można nakładać zobowiązań. Hoover obawia się, i to zupełnie słusznie, że kongres amerykański nie zaratyfikuje tego paktu, jak nie ratyfikował traktatów pokojowych.

Ta stanowisko Stanów Zjednoczonych nie pozostaje rozumie się bez wpływu na Anglię, która również nie chce na siebie wziąć żadnych zobowiązań, i dlatego MacDonald usiłuje wybilansować jakąś formułę, któraby z jednej strony zadowoliła Francję, a z drugiej strony nie wzbudziła zaniepokojenia w Anglji. Chodzi tu głównie o interpretację artykułu 16 statutu Ligi Narodów, przewidującego, jak wiadomo, sankcje na wypadek zakłócenia pokoju. Briand, licząc się z drażliwością Anglików, oświadczył wyraźnie wobec przedstawicieli prasy, iż Francja nie dąży wcale do tego, by na Anglję nałożyć jakieś nowe zobowiązania. Francja żąda tylko, by Anglja jeszcze raz wyraźnie uznała zobowiązania międzynarodowe, które na siebie przyjęła, a które płyną ze statutu Ligi Narodów, paktu Kellogga i paktów locarneńskich oraz złożyła wyraźną deklarację, jak sobie przedstawia w praktyce realizację tych zobowiązań.

Anglja wystąpiła z własną interpretacją artykułu 16 statutu Ligi Narodów, a mianowicie, że na wypadek zakłócenia pokoju może się zobowiązać do gospodarczych i finansowych sankcyj, natomiast musi sobie zastrzec swobodę decyzji, czy zaszedł wypadek, w którym też militarnie musi wystąpić. Francja natomiast interpretuje odnośny artykuł w ten sposób, że na wypadek zakłócenia pokoju następuje dla Anglji automatyczny obowiązek do wszelkich sankcyj, a więc też i militarnej.

Podczas gdy MacDonald odbywa wciąż konferencję z Briandem, by uzgodnić obie interpretacje artykułu 16, delegat Włoch Grandi zabrał też głos w tej sprawie. Grandi zaprotestował wobec MacDonalda przeciwko rozmówkom z Briandem w sprawie nowej interpretacji artykułu 16 statutu Ligi Narodów, bo z okazji podpisania paktów locarneńskich Anglji i Włochy ustaliły między sobą interpretację tegoż artykułu i tę swoją interpretację podały do wiadomości Niemiec i Francji. Nowa więc interpretacja artykułu 16, odbiegająca od angielsko-włoskiej interpretacji z roku 1925, jest bez zgody Włoch niedopuszczalna. MacDonald odpowiedział na protest Włoch, że francusko-angielskie konferencje mają tylko „charakter informacyjny", ale to uspokajające oświadczenie MacDonalda nie uspokoiło widocznie Włoch, co wynika jasno z głosów prasy włoskiej.

Można obecnie sytuację londyńskiej konferencji określić w ten sposób, że stoi ona pod znakiem „gonitwy za formułą". Czy uda się MacDonaldowi do spółki z Briandem taką formułę wykombinować — niebawem zobaczymy.

Z sali koncertowej

Praska orkiestra akademicka — Charlotta Jaeckel

Mimo propagandystyczno-politycznego charakteru występów „filharmonji" praskiej z oficjalnem odegraniem hymnów państwowych oraz niezachęcającego programu obu koncertów należy się poważnie odnieść do dorobku artystycznego tego zespołu, złożonego w całości z muzyków posiadających akademickie wykształcenie. My czegoś podobnego — poza chórami — nie posiadamy. Wszystkie trzy grupy tej orkiestry stoją na wcale wysokim poziomie; imponuje kwintet smyczkowy (składający się z 45 osób pod wodzą niewłasty-koncertmistrza(!)) z temisamemi smyczkowaniami i frazowaniami, pewnością i czystością intonacji każdego członka (wszyscy bowiem bez wyjątku grają, co nie wszędzie się zdarza), wyrównanie brzmienia pojedynczych grup i dynamika. Trzeba bowiem uwzględnić, że to orkiestra amatorska, mająca dwie próby na tydzień, oparta na dobrej woli i zamiłowaniu, a dyscyplinowana własnym nakazem. Wysoka jej klasa okazała się w całej pełni na drugim koncercie, niestety znów przed skromną garstką słuchaczów, którzy jednak bardzo gorąco orkiestrę i jej dyrygenta Kozela przyjęli. Czy akademicy krakowscy nie poczuwali się do obowiązku tłumnego wzięcia udziału w niecodziennym koncercie swych kolegów?

Równocześnie z pierwszym koncertem orkiestry śpiewała w sali Bolońskiego Charlotta Jaeckel pieśniarka o znacznej inteligencji muzycznej i sztuce interpretatorskiej, potrzebnej tu bardziej, niż w którymkolwiek innym dziale muzyki. Warunki techniczne tej śpiewaczki nieco mniej korzystne, a więc sam głos coprawda dobrze wyszkolony, i nie bardzo wyraźna dykcja. Mimoto wrażenie artystyczne bardzo dodatnie i żałuję, że mogłem słyszeć jeszcze tylko Debussyego i Mahlera, wyjątkowo wesołego nie mniej pięknego Mahlera.

Dr. Apte.

Program stacyj radjofonicznych

Czwartek, 3 kwietnia

Kraków (312.8) 11'58 Sygnał czasu, hejnał. 12'10 Gramof. 12'40 Koncert filh. warsz. (Karłowicz, pieśni lud. węgierskie, Hubay, Liszt, muz., pieśni). 14'40 Kom. gosp. 15 Odczyty dla maturzystów: „Wielkie odkrycia" — „Słowacki". 16'15 Gramof. 17'15 Dla pań: Odczyt Al. Świderskiej pt. „Laureatki Nobla". 17'45 Koncert z Katowic (Respighi, arje Masseneta, Pucciniego). 18'45 „Gadki podhalańskie" — Wł. Doruła. 19 Rozmait. 19'20 Giełda zboż. 19'25 „Pogad. klasyczna" — prof. Sinko. 19'58 Sygnał, hejnał. 20'05 Koncert aryj i pieśni w wykon. St. Korwin Szymanowskiej. 21'30 Słuchowisko liter. 22'15 PAT. 23 Muz. tan. 24 Hejnał.

Warszawa (1411.7) **Łódź** (233.8) 12'40, 20'30 Muz.

Poznań (331.8) 14 Giełda. 20'30 Muz.

Katowice (408.7) 12'10 Gramof. 12'40 Koncert (p. Kraków). 16 Kom. gosp. 16'20 Gramof. 17'15 „Tad. Kościuszko". 17'45 Koncert (p. Kraków). 18'45 Rozmait. 19'05 G. Morcinka „Serce za tamą". 19'20 Muz. 19'30 Ze sportu. 20'05 Skrz. poczt. 20'30 Koncert. 21'30 Słuchowisko liter. 22'15 PAT. 23 Muz. tan.

Lwów (358.1) 11'58—24 p. Kraków.

Wiedeń (516.3) 11, 15'30, 20 i 22'05 Muz.

Budapeszt (550) 12'05, 16, 17'40 Muz. 19'30 Opera i muz.

KRONIKA

Wschód słońca 5. m. 08	Kwiecień 3 Czwartek 5 Nisan 5690	Zachód słońca 6. m. 12

Podania o odroczenie terminu ćwiczeń wojskowych

W związku z powołaniem w tym roku na ćwiczenia wojskowe oficerów, podchorążych i szeregowych rezerwy, władze wojskowe wyjaśniły, że należycie udokumentowane prośby o odroczenie terminu odbycia tych ćwiczeń na inny termin w tym samym roku kalendarzowym, tylko w wyjątkowych wypadkach mogą wnosić: 1) oficerowie i podchorążowie rezerwy — do dowódcy swojej formacji ewidencyjnej, 2) szeregowi rezerwy, jak również oficerowie i podchorążowie rezerwy o nieustalonej przynależności ewidencyjnej — do właściwego powiatowego komendanta uzupełnień. Prośby te powinny być wnoszone do wskazanych władz wojskowych przynajmniej na 4 tygodnie przed terminem, wyznaczonym dla stawienia się powołanego na ćwiczenia. O ile powołany, na skutek swej prośby o przesunięcie terminu, nie otrzyma odroczenia przed terminem stawiennictwa, oznaczonym w karcie powołania, winien się bezwzględnie zgłosić do formacji w terminie oznaczonym w karcie powołania, niezależnie od jakiejkolwiek reklamacji, wniesionej do tej lub innej instytucji.

Echa zasądzenia posterunkowego Pawełka

Jak się dowiadujemy, prócz apelacji, zgłoszonej przez obronę po odczytaniu wyroku, skazującego posterunkowego Pawełka za pobicie akademika Cornera, zgłosił również prokurator odwołanie od ustępu wyroku, zarządzającego warunkowe zawieszenie wykonania kary. Zarówno apelacja obrony, jak i odwołanie oskarżyciela rozpatrzone będą na mocy przepisu nowej procedury karnej przez Sąd Apelacyjny w Krakowie.

—o—

— **NOCNY DYŻUR APTEK.** Dziś w nocy z czwartku na piątek, mają dyżur następujące apteki: ul. Grodzka 22, pl. Matejki 3, ul. Sienkiewicza 2, Rakowicka 12, Dietla 36 i w Podgórzu pl. Zgody 20.

— **BEZPROCENTOWA KASA POŻYCZKOWA „GEMILAS CHASUDIM" W KRAKOWIE.** Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem dra Rafała Landaua w sali obrad Gminy żydowskiej w Krakowie IV. Walne Zgromadzenie członków Stow. dobr. „Gemilas Chasudim".

Sprawozdanie z czynności za rok 1929 złożył przewodniczący, z którego wynika, że Kasa wypożyczyła w 1929 roku 1122 pożyczek bezproc. na 255 000 zł, na poczet których uplacono 236 650 zł. Od powstania, tj. od 1/6. 1926 do 31/12. 1929 udzielono 3556 pożyczek na kwotę 657 000 zł.

Na wniosek p. Grynszpana, który imieniem komisji rewizyjnej złożył sprawozdanie z przeprowadzonej lustracji ksiąg, uchwalono Zarządowi absolutorjum z czynności za rok 1929.

Uchwalono zmienić nazwę Stowarzyszenia, która ma opiewać: Stowarzyszenie dobroczynne bezprocentowych pożyczek „Gemilas Chasudim" w Krakowie.

— **ODCZYT O KOEDUKACJI.** Staraniem Rady Rodziców przy Żyd. Gimnazjum Koedukacyjnem w Krakowie przy ul. Brzozowej l. 5 odbędzie się w sobotę 5 bm. o godz. 7-mej wiecz odczyt dra Friedländera na temat „Koedukacja i koinstrukcja". Wstęp 30 groszy. Uprasza się o liczny udział.

— **ZE SPRAW MIEJSKICH.** Onegdaj odbyło się posiedzenie sekcji VIII. Rady miasta pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta dra Schneidra. Sekcja uchwaliła wnioski na czwartkową Radę miejską w sprawie opłat za badanie w rzeźni miejskiej zwierząt i mięsa, oraz opłat za urzędowe badanie i połączone z tem koszta, mięsa do Krakowa przywożonego. Nadto sekcja wybrała ko misję z 3-ch radców miejskich dla sprawy rezerw zbożowych.

— **Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO.** Pan Maurycy Pufeles, magister praw, rodem z Krakowa otrzymał na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora praw.

— **SADZENIE DRZEWEK.** Dęby amerykańskie z daru bar. Goetza Okocimskiego otrzymała Szkoła przysposobienia handlowego Zimowskiego w Krakowie w ilości 10 sztuk, które będą zasadzone na Bulwarach Wolności przed Akademją Górniczą w Krakowie dziś we czwartek o godz. 11-tej rano.

Lipy z Czarnolasu dla Bulwarów Wolności nadesłał p. St. Zawadzki, właściciel tamtejszych dóbr. Będą one zasadzone przez Zw. Przyjaciół drzewek z okazji 400-letniego jubileuszu Jana Kochanowskiego w dniu dzisiejszym o godz 12-tej przy współudziale młodzieży szkolnej.

— **SPĘD I CENY KONI** na targu w Krakowie przy ul. Zabłocie w dniu 1 bm. były następujące: Spędzono ogółem 220 koni, płacono za konie pojazdowe od 400 do 850 zł, za konie pociągowe lekkie do 700 zł. Ze spędzonych sprzedano na wywóz za granicę kraju 10 sztuk, na rzeź miejscową 14 sztuk. Popyt wzmorzony za końmi lekkiemi roboczemi, tedencja nieco zwyżkowa.

— **OFIARA NOŻOWCA NA UL. MOSTOWEJ.** We wtorek o północy zgłosił się na stacji pogotowia ratunkowego Jan Ledźba (lat 26) robotnik zam. przy ul. Grzegórzeckiej 8, któremu nieznany osobnik na ul. Mostowej zadał pchnięcie nożem w lewy bok. Wymieniony po udzieleniu mu pomocy lekarskiej udał się do szpitala św. Łazarza.

— **W ZWIĄZKU Z WŁAMANIEM** do biur Urzędu pocztowego Kraków 11. aresztowały organa śledcze policji krakowskiej, jako silnie podejrzanych o dokonanie tego włamania złodziei kasowych Józefa Góreckiego (lat 37) i Eugenjusza Dębskiego (lat 37) obu z Krakowa, których na podstawie dotychczasowych wyników dochodzeń odstawiono w dniu wczorajszym do więzień sądowych. Oprócz gotówki i znaczków stemplowych sprawcy skradli także rewolwer bębenkowy i paczkę naboi. Dalsze dochodzenia w toku.

— **ZNOWU WŁAMANIE DO URZĘDU POCZTOWEGO.** Dnia 1 bm dostali się nieujawnieni narazie sprawcy do urzędu pocztowego w Gromniku pow. Tarnów, gdzie wycięli otwór w tylnej ścianie kasy ogniotrwałej i skradli z tejże kasy 384 zł 17 gr. w gotówce i znaczki pocztowe na sumę 605 zł 28 gr., list wartościowy zagraniczny na sumę 4000 zł, list krajowy na sume 200 zł i kilka listów zagranicznych poleconych. Dochodzenia w toku.

— **WŁAMANIE.** Abraham Weisz, zam. przy ul. Krakowskiej 13 zgłosił do policji, że dnia 1 bm. w godzinach popołudniowych dostał się nieznany sprawca do jego mieszkania przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha, skąd skradł 12 noży, 12 widelców srebrnych, 1 torebkę srebrną i 1 futro — łącznej wartości 500 zł. Dochodzenia w toku.

— **DWA POŻARY.** Onegdaj o godz. 11-tej wybuchł pożar w lesie, będącym własnością Karola Zielińskiego z Grodkowic. Las położony jest w rejonie posterunku policji Niepołomice. Pastwą po żaru padło około półtora morga 5-cioletniego lasu. Pożar powstał od iskier wyrzuconych przez lokomotywę pociągu towarowego Nr. 9779. zdążającego w kierunku Tarnowa. Ogień zlokalizowała miejscowa ludność. Szkoda narazie nie ustalona. — Dnia 31 ub. m. o godz. 9-tej wybuchł pożar w zabudowaniach Jędrzeja Raka w Tokach. Pastwą pożaru padł dom mieszkalny, stodoła i stajnia, stojące pod jednym dachem, ponadto spaliło się zboże, ziemniaki i słoma. Łączna szkoda wynosi 3.000 zł. Pożar zlokalizowały straże z okolicznych miejscowości. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono, jednak prawdopodobnie pożar powstał przypadkowo. Życie ludzkie na niebezpieczeństwo narażone nie było. Szkoda jest częściowo pokryta ubezpieczeniem w PZUW.

— **ROWER.** Dziedzic Antoni zam. przy ul. Żytniej 4 zgłosił do policji, że dnia 1 bm. o godz. 18'30 skradziono mu z jednej z bram przy Rynku gł. rower wartości 100 zł.

—o—



Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

GOŚCINNE WYSTĘPY „HABIMY" W BAGATELI

Wczorajsze premjerowe przedstawienie sztuki Calderona „Korona Dawida" odniosło rekordowy sukces. Wypełniona do ostatniego miejsca widownia entuzjazmowała się grą stojącą na najwyższych szczytach sztuki teatralnej. Na dalsze przedstawienia pozostało już niewiele biletów, które ka sa teatru sprzedaje codziennie od godz. 9-tej rano. Dziś daną będzie legenda dramatyczna Anskiego „Dybuk".

—o—

— **DWA POPULARNE PRZEDSTAWIENIA „RYWALI".** Dwa ostatnie powtórzenia nadzwyczaj efektownej sztuki amerykańskiej „Rywale" z udziałem K. Junoszy, które odbędą się dziś i jutro, dane będą jako popularne po cenach zniżonych, co umożliwi najszerszym kołom ujrzenia tego świetnego widowiska i niepospolitej kreacji wielkiego artysty. W sobotę premjera ostatniej sztuki Henryka Bernsteina, która zgodnie z francuskim skrótem, otrzyma także u nas tytuł „Melo". Ironja tytułu pokrywa akcję najzupełniej prawdopodobną i bardzo prosto ludzką. K. Junosza-Stępowski, który ma w sztuce rolę, odbiegającą daleko od jego zwyczajnego typu, odniósł w Warszawie w sztuce Bernsteina zgoła niezwykły sukces. W niedzielę popołudniu jeszcze raz komedja Verneuilla „Azais", która po tem powtórzeniu grana już nie będzie.

— **JÓZEF TURCZYŃSKI,** jeden z najwybitniejszych pianistów polskich wystąpi w sobotę, dnia 5 bm. w sali Bolońskiego. „La Tribuna" pisze: „Rzym przyjmował artystę polskiego wprost owacyjnie i zamiast zapowiedzianego jednego występu koncertował trzy razy, budząc entuzjazm u krytyki i publiczności"... Bilety już do nabycia w kasie przy sali.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

TEATR „BAGATELA"
Gościnne występy „Habimy"

Czwartek: „Dybuk".

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Rywale".
Piątek: „Rywale".

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

UCIECHA: „Skrzydlata flota".
SZTUKA: „Melodja serc".

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

CORSO: „Policmajster Tagejew" (film polski).
BAGATELA: Podczas występów „Habimy" kinoteatr nieczynny.
NOWOŚCI. Co kosztuje miłość (Igo Sym).
WARSZAWA: Przygoda jednej nocy.
WANDA: „Dlatego, że Cię kocham".

KOMUNIKATY

— **DANCING WIOSENNY.** Ze wszystkich dotychczasowych imprez „Ezry" osiągnął ostatni dancing największy sukces. Publiczność zjawiła się tak tłumnie, że ze względów bezpieczeństwa musiano ograniczyć liczbę wstępów. Miss Judeę obdarowano, a i obraz Regenbogena (ofiarowany na rzecz Ezry) znalazł na sali szczęśliwego nabywcę. Komitet, zachęcony ogromnem powodzeniem, urządza znowu 5 bm. piękny Dancing wiosenny w sali repreż. Żyd. Domu Akad. i zaprasza na ostatnie posiedzenie przeddancingowe wszystkich członków dawniejszych komitetów zabawowych Ezry. Posiedzenie to odbędzie się dziś we czwartek o g. 7-mej wiecz. w sali Banku Spółdzielczego Stradom 13, 1 p. ofic.

— **PRZEDŚWIT HASZACHAR.** Dziś we czwartek o godz. 8-ej wiecz plenarne zebranie członków, połączone z referatem kol. Buchweitza n. t. „Wpływ kolonizacji żydowskiej w Palestynie na Arabów".

— **KOŁO ŻYD. PRACOW. UMYSŁ. „AWODAH"** (Starowiślna 68, III. p. of.) Dziś we czwartek o godz. 8 wiecz. plenarne zebranie członków w sprawie Walnego zgromadzenia, które odbędzie się 6 bm.

— **ETATYZM WSPÓŁCZESNY.** Odczyt na ten temat wygłosi Dr. O. Lange w piątek, 4 bm. w Zw. Zawod. Prac. Umysł., Sławkowska l. 6. o godz. 7.45 wiecz. Goście mile widziani.

Emil Berliner — wynalazca gramofonu

W zeszłym roku obiegła świat wiadomość, że umarł w Ameryce inżynier Emil Berliner — wynalazca gramofonu. Więc to nie Edison wynalazł gramofon?... Fonograf Edisona a gramofon Berlinera, to dwie „generacje" wynalazku. Nikt nie myśli odmawiać fonografowi tytułu: ojcostwa gramofonu, ale też nie można twierdzić, aby gramofon był zwykłym tylko „ulepszonym" fonografem.

Gramofon płytowy jest wynalazkiem samoistnym: z poprzedniej rejestracji dźwięków metodą Edisona, oczywiście korzystał w pewnej mierze Berliner, ale wynajduje on bardzo ważny nowy system rejestracji, mianowicie płytę, której koryta wprawiają igłę w drgania boczne, a nie jak na walcu Edisona w drganie górne dolne, spowodowane „wzgórzami i dolinami" bruzdy. Przed wynalezieniem tego systemu płytowego, Berliner zrobił jeszcze inny wielki wynalazek — mikrofon telefoniczny. Zasadę mikrofonu przeniósł następnie i na puszkę z membraną gramofonową.

Krok za krokiem zdobywa Berliner zasady materjałowe gramofonu. Zamiast walca z cynfoli, z wosku — używanych przez Edisona Berliner próbuje naprzód nagrywanie płyt papierowych, powleczonych szelakiem, albo płyt szklanych, powleczonych lekko warstwą skrzepłego tłuszczu. Jego nagrywanie nie odbywa się zatem zapomocą silnych wcięć igły, tylko metodą graficzną (akwaforta) tj. rylec rysuje i znaczy w tłuszczu albo sadzy ślady drgań akustycznych, następnie kwas żre metal w miejscach rylcem odsłoniętych. Materjał na matryce, to zoczątkowo papier, szkło, wreszcie cynk. Płyty z kauczuku prawdziwego zawodzą, w pewnej chwili cały przemysł płytowy jest zagrożony. Wtedy Berliner wpada na pomysł używania taniej imitacji kauczuku, która mu niegdyś służyła do wyrobu tanich telefonów. Więc ustala się mieszanina z kauczuku, ebonitu i szelaku, z której robi się dzisiejsze płyty. Z początku przyrząd śrubowy reguluje suwanie igły do skrętnicy spiralnej, z czasem bruzda — jak się okaże — może sama prowadzić igłę. W miejsce dawnej ręcznej korby, przyrząd zegarkowy obraca płytę. Pierwotny lej głosowy zastępuje znacznie lepiej — komora akustyczna.

Najciekawsze, że w ciągu tych poszukiwań cel praktyczny gramofonu mało komu przedstawia się jasno. Przemysł interesuje się postępem tego wynalazku, widząc jedno tylko jego zastosowanie: mówiące lalki. Potem kiedy już głos daje się utrwalić wyraźnie, artyści mają przez długi czas uprzedzenie do gramofonu. Twierdzą, że ich śpiew lub gra, wychodzą zniekształcone na płycie. Powoli dopiero zmieniają zdanie.

Patent inżyniera Berlinera już w ostatnich latach zeszłego stulecia nabyło amerykańskie towarzystwo „Gramophone Co", które niezwłocznie uruchomiło fabrykę „His Masters Voice". Do dnia dzisiejszego produkuje ona najwyższy gatunek membrany, niedościgniony przez żadną inną fabrykę. Interesującą biografię Emila Berlinera napisał ostatnio E. F. Wille, „Emil Berliner — wynalazca mikrofonu". W istocie dzięki temu wynalazcy telefon Grahama Bella stał się użyteczny dopiero z dodatkiem mikrofonu. Dzięki wynalazkowi Berlinera, który mając lat 20 przybył z Hanoweru do Ameryki (1871), fonograf Edisona został zdystansowany i zamienił się w zupełnie nowy utrwalacz dźwiękowy — gramofon. Berliner dożył ogromnego rozrostu przemysłu gramofonowego. Jemu to przypada zaszczyt wynalazku nietylko zasady gramofonu, ale i całego szeregu jego szczegółów konstrukcyjnych. Do końca życia pracował z „Gramophone Company" i był świadkiem rozkwitu tej firmy.

Dalsze rokowania Brianda z Hendersonem

Na drodze do kompromisu?

Londyn, 2. 4, PAT. W dniu dzisiejszym Henderson i Briand odbywali dalsze narady nad projektem paktu gwarancyjnego, którego domaga się Francja wzamian za ustępstwa w poczynionych żądaniach tonażowych. Zarówno w kołach angielskich, jak i francuskich sądzą, że dotychczasowy wynik tych usiłowań prowadzi ku rozstrzygnięciu kompromisowemu. Projekt formuły gwarancyjnej Briand przesłał do Paryża rządowi fancuskiemu z prośbą o zaopiniowanie. Strony uznają, że żadan z artykułów paktu Ligi Narodów, na którym opiera się formuła, nie może być zmieniony przez konferencję 5ciu mocarstw i że rozstrzygnięcie zależeć może jedynie od interpretacji artykułów paktu, w szczególności artykułu 16-go przewidującego akcję zbiorową mocarstw na rzecz strony zaatakowanej niesłusznie.

W związku z projektem formuły gwarancyjnej dzienniki przypominają, że podczas konferencji locarneńskiej mocarstwa reprezentowane na konferencji, a mianowicie W. Brytanja, Francja, Italja, Belgja, Polska i Czechosłowacja załączyły do aneksu traktatu locarneńskiego własne interpretacja art. 16-go paktu Ligi. W rokowaniach obecnych ministrów spraw zagranicznych W. Brytanji i Francji oraz ekspertów obu stron te interpretacje brane są za podstawę do dyskusji w zależności oczywiście od ich skuteczności i od ich wpływu na kwestję ewentualnych ustępstw w żądaniach tonażowych, wysuniętych przez Francję.

Dyskusja nad oświadczeniem programowem kanclerza Brüninga

Berlin, 2. 4. PAT. Dziś o godzinie 12 w południe rozpoczęła się w Reichstagu dyskusja nad wczorajszem oświadczeniem kanclerza Brüninga. Pierwszy zabrał głos imieniem frakcji socjaldemokratycznej poseł Breitscheid, który motywuje wniosek swej frakcji o wyrażenie rządowi wotum nieufności.

Mowca zapytuje czy nowy rząd istotnie zamierza podjąć próbę wprowadzenia w życie programu agrarnego tzw. „zielonego frontu", którego przywódcą jest p. Schiele, obecnie członek gabinetu. Czy kanclerz nie zdaje sobie sprawy — pyta mowca, — że urzeczywistnienie tych postulatów musiałoby doprowadzić do rozbicia niemieckiego systemu traktatów handlowych a w pierwszych rzędzie traktatu handlowego z Polską.

Breitscheid widzi w tem wielkie niebezpieczeństwo dla Niemiec i ostrzega partję niemiecko-ludową, by miała się na baczności.

NOWA KONSTRUKCJA AUTOBUSÓW

Zarząd linji tramwajowy i autobusowych w Oslo w Norwegii używa od niedawna autobusów o odmiennej od dotychczasowej klasycznej konstrukcji.

Nowość tej konstrukcji polega na jaknaiszerszem zastosowaniu lekkiego metalu duraluminjum, z którego zbudowana została cała karoserja. W ten sposób zaoszczędzono 2.000 kg. ciężaru w stosunku do całostalowych karoseryj amerykańskich, co od powiada wadze 26 pasażerów.

Druga nowość polega na przerzuceniu miejsca dla pasażerów na przód autobusu i umieszczenia motoru w środku autobusu między osiami, pod siedzeniami pasażerów. Przez tego rodzaju umieszczenie motoru powiększyła się przestrzeń użyteczna o 30 proc. Autobusy te mieszczą 55—60 pasażerów wskutek zmniejszonego ciężaru okazały się bardzo ekonomiczne w użyciu.

Konstrukcją tą, której twórcą jest inż. Alf Ihlen dyrektor Tow. Strömen Vaerkstedt, zainteresowali się Amerykanie.

Klątwa kościelna nad parafją w Kaczanówce

Lwów, 2. 4. W związku z krwawemi zajściami w Kaczanówce, o których już wczoraj donieśliśmy, władze kościelne we Lwowie wydały komunikat, w którym m. in. kurja metropolitalna oświadcza, że wobec sprofanowania przez parafjan kościoła w nocy spędzonej na modłach z ks. Wróblem i wobec wrogiego nastroju w stosunku do księży wysłanych do Kaczanówki, władze kościelne rzuciły na parafję interdykt.

Oficerom nie wolno uczęszczać na nabożeństwa do katedry wileńskiej

„Głos Narodu" podaje komunikat Kat. Agencji Prasowej następującej treści:

„Otrzymaliśmy odpis następującego rozkazu:

„Komenda Garnizonu Wilno. L 10/Tjn. Udział wojska w nabożeństwach w Bazylice Archikatedralnej.

Wilno, dnia 8 I. 1930 r.

Polecam na specjalnych poufnych odprawach oficerskich zakomunikować wszystkim podległym oficerom, by z powodu zatargu, jaki wyniknął między władzami wojskowemi a Arcybiskupem w sprawie honorowania przedstawicieli wojskowości, wstrzymali się do czasu zupełnego wyjaśnienia sprawy od uczęszczania na nabożeństwa ofcjalne w Bazylice katedralnej.

Dowódca Obszaru Warownego i Komendant Garnizonu Wilno:

(—) Krok-Paszkowski gen. brygady".

Olbrzymie poruszenie we Francji z powodu pamiętników Clemenceau

Paryż 2. 4. Pamiętniki Clemenceau drukowane w „Illustration" wywołały w kołach społeczeństwa francuskiego olbrzymie poruszenie. Clemenceau nie oszczędza w pamiętnikach ani Focha, ani Poincarego. Niektórzy domagają się zaprzestania drukowania tych pamiętników i spalenia rękopisu. Gen. Weygand zapowiedział, że nie pozwoli oczerniać pamięci Focha i wyda książkę, zbijającą rewelacje Clemenceau.

Nowe trudności w sprawie ustawy przeciwko terrorowi w Austrji

Wiedeń, 2. 4. PAT. W komisji prawniczej rady narodowej wyłoniły się wczoraj nowe trudności w sprawie ustawy przeciwko terrorowi. Mianowicie social-demokraci oświadczyli, że wnioski pos. Kienböcka w sprawie umów zbiorowych przekraczają ramy zawartego kompromisu i zagrozili ponowną obstrukcją w komisji prawniczej. Wybrano osobny komitet redakcyjny celem załatwienia tej sprawy.

Projekt zmiany konstytucji gdańskiej

Gdańsk, 2. 4. PAT. Narodowo-liberalna partja zgłosiła nowy wniosek, w sprawie zmiany konstytucji, według którego Sejm gdański ma być rozwiązany, a liczba posłów zredukowana ze 120 na 72. Senat ma składać się z prezydenta, jednego wiceprezydenta i 10 senatorów.

Senat gdański bez liberałów i socjalistów

Gdańsk, 2. 4. PAT. Dziś przed południem wiceprezydent senatu Goehl wręczył prezydentowi Sahmowi deklarację, w której wiceprezydent Goehl i pozostali parlamentarni senatorowie socjalistyczni zgłosili swoje ustąpienie na podstawie uchwały social-demokratycznej frakcji sejmowej Gdańska. Analogiczne oświadczenie złożyli członkowie grupy liberalnej sen. Jövelowsky i sen. Richterowa, którzy również ustąpili.

Bł. p.

ARON ANHALT

KUPIEC

zmarł po krótkich cierpieniach, przeżywszy lat 58.

Pogrzeb odbędzie się we czwartek 3-go kwietnia z domu żałoby ul. Krakowska 44, na który to smutny obrzęd zaprasza

RODZINA

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 2. 4 1930. Akcje w zastoju. Dolar bez zmiany.

Akcje przemysłowe: Elektrownia 46.

Zebranie giełdowe zaznaczyło zupełny brak zainteresowania. W małych ilościach dokonano transakcyj jedynie Elektrownią przy nieco większem zapotrzebowaniu po kursie utrzymanym na ostatnim poziomie. Papiery bankowe, handlowe i procentowe w zaniedbaniu. Ruch panował ospały. Na pogiełdziu objaw podobny. Płacono 5-proc. Pożyczkę Konwersyjną 55 mocniej.

• • •

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj. Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja utrzymana. Podaż wystarczająca. Usposobienie spokojne. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88 i pół do 8.89 i pół, czeki bankowo 8.90—8.91 Warszawa dol. 8.88—8.89, czeki 8.89 i trzy czw do 8.90 i trzy czw. Lwów dol. 8.88 i pół do 8.89 i pół, czeki 8.90—8.91. Katowice dol. 8.88 i pół do 8.89 i pół. czeki 8.90 i jedna czw. do 8.91 i jedna czw. Kurs dzienny Banku Polskiego pozostał niezmieniony.

Giełda warszawska

Warszawa, 2. 4 PAT Akcje: Bank Polski 166. 166 i jedna czw.. 165, Węgiel 54, Modrzejów 12.35. Pożyczki: 5-proc pożyczka dolarowa 74 i pół, 5-proc. pożyczka konwersyjna 55. 10-proc kolejowa 102.50, 8-proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj 94.

• • •

Dewizy: Belgja 124.45, 124.76, 124.14, Londyn 43.39 i pół. 43.50, 43.29. Nowy Jork 8.907, 8.927, 8.887, Paryż 34.91 i pół. 34.35. 34.83, Praga 26.41 i trzy czw.. 26.48, 26.35 i pół, Nowy Jork wypł. telegr. 8.92. 8.94, 8.90. Szwajcarja 172.65, 173.08, 172.22, Wiedeń 125.70. 126.01. 125.39, Włochy 46.75, 46.87, 46.63, Berlin 212.93.

Giełda poznańska

Poznańska giełda zbożowa z dnia 2. 4. 1930. Żyto 21 i jedna czw.d o 21 i trzy czw pszenica 36 i pół do 37 i pół, jęczmień przemiałowy 20 i pół do 21. browarowy 22—24. owies 17—18. mąka żytnia 34 i pół, pszenna 56 i pół do 60 i pół, ortęby żytnie 12—13, pszenne 14 i pół do 15 i pół. Usposobienie spokojne.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 2. 4 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 169.03—169.53. Budapeszt 123.70—124, Bukareszt 4.20 i trzy ósme do 4.22 i trzy ósme, Londyn 34.45 i pół do 34.55 i pół. Nowy Jork 707.95—710.45. Paryż 27.71 i pół do 27.81 i pół. Praga 20.96 i pół do 21.04 i pół. Warszawa 79.34 i pół do 79.62 i pół. Zurych 706.80—710.80, Niemieckie 168.78—169.38, Włoskie 34.12—34.28, Szwajcarskie 136.67—137.47, Czeskie 20.93 i pół do 21.05 i pół, Węgierskie 123.97—124.37.

• • •

Papiery wartościowe: Renta majowa 1.465. Renta lutowa 1.71, Renta koronowa 1.501, Zieleniewski 47 i jedna czw., Karpaty 5.66, Galicja 32.

Giełda zurychska

Zurych, 2 4 PAT. Paryż 20.22 i pół, Londyn 25.13, Nowy Jork 5.16.5, Belgja 72.08, Włochy 27.07 i pół, Hiszpanja 64.50, Berlin 123.35, Wiedeń 72.80, Praga 15.30, Warszawa 57.90, Budapeszt 90.22 i pół Bukareszt 3.07 i pół.

— **KOLL. WYKŁ. NAUK.** (Rynek Gł. 39). Odczyt p. t. „Co to jest choroba" — Dr. Filipa Eisenberga odbędzie się dziś w czwartek, godz. 7 wiecz.

Austrjackie sfery gospodarcze

wobec zakończenia polsko-niemieckiej wojny celnej

Wiedeń. 2. 4. PAT. „Neue Freie Presse" dowiaduje się, że po ratyfikacji polsko-niemieckiego traktatu handlowego wydana zostanie amnestja dla przekroczeń przepisów, które zostały ogłoszone, celem wstrzymania przywozu towarów niemieckich do Polski. „Neue Freie Presse" występuje przy tej sposobności przeciwko twierdzeniu, jakoby kupcy austrjaccy uprawiali na wielką skalę przemytnictwo towarów niemieckich do Polski: „Legalny handel austrjacki odrzucał zawsze tego rodzaju interesy, a próby, podejmowane przez poszczególne, nielojalne elementy, zwalczane były skutecznie przez współdziałanie czynników austrjackich z konsulatem polskim. Amnestja będzie miała tylko dla tych firm znaczenie, którym zakwestjonowano poszczególne przesyłki towarów, co nie jest dziwne, wobec olbrzymiej liczby przepisów polskich, ulegających nieustannie zmiennej interpretacji. Ustanie wojny celnej polskoniemieckiej umożliwi legalnemu handlowi austrjackiemu wznowienie normalnych stosunków handlowych z odbiorcami polskimi.

Wielki proces przeciwko terorystom chorwackim

rozpoczyna się 24. kwietnia

Wiedeń. 2. 4. PAT. Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z Białogrodu: Prezydent Najwyższego Trybunału Państwowego Subotic wyznaczył rozprawę sądową w procesie przeciwko terrorystom chorwackim na dzień 24. kwietnia Oskarżonych jest 24 osób pomiędzy niemi byli przywódca chorwackiej partji chłopskiej, **dr. Maczek**, były poseł Jelasicz, spensjonowany ppułkownik Baczicz, jakoteż szereg robotników i studentów. Akt oskarżenia zarzuca oskarżonym, że częściowo bezpośrednio, częściowo pośrednio brali udział w zamachach, popełnionych w zeszłym roku w Zagrzebiu i okolicy. Drowi Maczekowi zarzuca akt oskarżenia, że umożliwiał wykonywanie zamachów przez materjalne popieranie terrorystów. Proces przeprowadzony zostanie w Białogrodzie.

Faszyści werbują młodzież

Rzym. 2. 4 PAT. Wielka rada faszystowska ustaliła program uroczystości czwartego poboru młodzieży do szeregu organizacyj faszystowskich. Minister wychowania oświadczył, że tegoroczny kontyngent przekroczy 90.000 członków nowych przedszkoli, a 110.000 nowych członków organizacji młodzieży Ballila, podczas gdy w roku 1927 ilość członków przed szkolą wynosiła 47 tys., a związku Ballila 60 tysięcy. Rada postanowiła, że pobór ma odbywać się pod hasłem morza, aby zwrócć uwagę młodzieży, w kierunku problematów morskich. Z kolei Rada przystąpiła do dyskusji nad sytuacją w dziedzinie korporacyj. Odczytano obszerne sprawozdanie, ilustrujące akcję w kierunku udoskonalenia organizacji ministerstwa w celu uczynienia z niego naczelnego organu polityki społecznej i gospodarczej Italji. Sprawozdanie stwierdza m in., że w dniu 31 grudnia ubiegłego roku było w Italji uznanych oficjalnie 5.432 organizacyj i 4.285.000 członków.

Z SALI SĄDOWEJ.

Zasądzony rabuś

Wczoraj stanął przed ławą przysięgłych w krakowskim Sądzie okręgowym Franciszek Cygan (lat 22), murarz z Jaworzna oskarżony o zbrodnię rabunku. Z aktu oskarżenia okazuje się, że Cygan dnia 24 stycznia br. o godz. 11 w nocy przystąpił w restauracji Stolarskiego w Jaworznie do siedzącego tam Jana Polaka i zażądał, by mu Polak zapłacił wódkę. Gdy Polak żądaniu temu odmówił, Cygan wyszedł z lokalu, a po chwili zaproponował wychodzącemu z restauracji Polakowi, że go odprowadzi. Także na tę propozycję Polak nie zgodził się, oświadczając, że nie jest pijany i nie potrzebuje pomocy Cygana, a zresztą ma przy sobie pieniądze, które mogłyby mu przepaść w czasie odprowadzania go przez Cygana. Na to powiedzenie Cygan oddalił się, ale zaledwie Polak uszedł około 1 kilometra drogi, wyskoczył ku niemu znienacka Cygan i trzymanym w ręku kamieniem uderzył swą ofiarę między oczy tak silnie, że Polak upadł na ziemię. Wtedy Cygan przyklęknął mu na brzuchu i przeszukał napadniętemu wszystkie kieszenie, zabierając woreczek z 30 zł., portfel z dokumentami oraz pakunek, zawierający broszury z pieśniami kościelnemi, które Polak sprzedawał. Po dokonanym rabunku Cygan uszedł z łupem i przez trzy dni nie pokazywał się w Jaworznie. Przytrzymany dnia 27 stycznia przez policję Cygan przyznał się do popełnienia rabunku, przyczem tłumaczył się, że był podpity i wskazał miejsce, gdzie ukrył zrabowane przedmioty, oczywiście prócz gotówki, gdyż tę zdołał w międzyczasie wydać. Na rozprawie wczorajszej Cygan tłumaczył się zupełnem pijaństwem w chwili popełnienia rabunku.

Po przeprowadzonej rozprawie sędziowie przysięgli zatwierdzili 12 głosami pytanie w kierunku zbrodni rabunku, natomiast 9 głosami zaprzeczyli pytanie dodatkowe co do stanu pijaństwa i niepoczytalności. Na podstawie tego werdyktu trybunał skazał Cygana na półtora roku ciężkiego więzienia z obostrzeniami.

Przewodniczył sso Jek, wotowali sso Buratowski i sso Pilarski, oskarżał prok. Dr. Grotowski bronił Dr. Bredkiewicz.

• • •

W sprawozdaniu z wczorajszej rozprawy o dzieciobójstwo opuszczono przez przeoczenie nazwisko obrońcy, adw. Dra Weinberga.

Kurs dla oficerów, na którym wykładają socjaliści

Rzecz nie dzieje się w Rosji, lecz w Szwecji, a mianowicie w Sztokholmie, gdzie urządzono specjalny kurs dla oficerów, by ich zapoznać z mentalnością zwykłych żołnierzy. Jednym z referentów jest socjalistyczny poseł i redaktor Z. Hansson, Liberalne „Dagens Nyheter" piszą o tem: Gdyby ktoś przed 10 albo 20 laty słyszał o klasie, składającej się z kapitanów i majorów, którzy na rozkaz swej przełożonej władzy przysłuchują się socjalistycznemu posłowi i politykowi, nie wierzyłby swym własnym uszom. Ale nieprawdopodobieństwo stało się w tych dniach rzeczywistością. Redaktor Zygfryd Hanson ma w akademji dla oficerów artylerji mieć wykłady. Mówi to bardzo wiele. Widać z tego w każdym razie, że istnieje dobra wola, czego nie można było dawniej konstatować, gdy ta akademja importowała swe ideały wprost z Poczdamu. Typ Himmelstossa (brutalny, koszarowy feldwebel z dzieła Remarque'a „Im Westen nichts Neues") nie jest już w naszej armji przykładem ani dla podoficerów ani oficerów. Typ ten powoli wymiera".

Rzecz dzieje się w Szwecji .

— **ZWIĄZEK SPISKICH LEKARZY Z SIEDZIBĄ W STARYM SMOKOWCU** (Czechosłowacja) organizuje w roku bieżącym w czasie od 8 do 12 czerwca w Starym Smokowcu 5-dniowe kursa dokształcające w języku niemieckim dla lekarzy wszelkich narodowości, połączone z fachowemi prelekcjami profesorów zwyczajnych wydziałów medycznych uniwersytetu niemieckiego i czeskiego w Pradze, w Berlinie i w Budapeszcie. W następnych trzech dniach zjazd lekarzy odbędzie cały szereg interesujących wycieczek tatrzańskich pod przewodnictwem „Karpathenverein" (Towarzystwa propagandy turystyki w Czechosłowacji). Zgłoszenia przyjmuje i informacyj udziela „Związek Lekarzy Spiskich w Starym Smokowcu, względnie naczelny lekarz Dr. Emil Szasz również w Starym Smokowcu.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana